NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 18 marca 1929 Nr. 76

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm[illegible]cji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, [illegible] redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto [illegible] PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komuni[illegible]y nadsyłać wprost do Administracji.
Komunika[illegible]ne redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów reda[illegible]raca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor na[illegible]yjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

P. T. Biblioteka Jagiellońska Kraków, św. Anny 12

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Pracowity tydzień w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 (Sin) Przyszły tydzień zapowiada się bardzo pracowicie w Sejmie. W poniedziałek zbierze się sejmowa komisja budżetowa dla załatwienia szeregu ważnych spraw państwowych. W czwartek odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, poświęcone sytuacji gospodarczej kraju, *przyczem premjer Bartel wygłosi dłuższe expose.* W środę odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Na posiedzeniu tem ma być budżet ostatecznie załatwiony. Zakończenia prac Sejmu należy oczekiwać we wtorek następnego tygodnia. Senat zbiera się 21 bm.

Echa incydentu Langer - Towarnicki

Sąd honorowy w sprawie sen. Miklaszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 Sin. Z powodu zajścia na komisji przemysłowo-handlowej Sejmu między posłem Langerem a Towarnickim, senator dr. Miklaszewski wystosował do marszałka Senatu pismo z żądaniem wyznaczenia sądu honorowego, któryby orzekł, czy, jego postępowanie w związku z owem zajściem zgodne jest z godnością senatora Rzeczypospolitej. Na podstawie art. 90 regulaminu senackiego marszałek wdrożył postępowanie honorowe, wyznaczając na podstawie art. 92. regulaminu, senatora Juljana Paczołkowskiego jako swego zastępcę, zaś jako arbitra powołując senatora Boguszewskiego. Senator Miklaszewski ze swej strony powołał księdza senatora Albrechta na arbitra. W południe ukonstytuował się sąd marszałkowski powołując na superarbitra senatora Ewerta. Pierwsze posiedzenie odbyło się popołudniu, na którem ustalono tok prac. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Dziś o godzinie 12 pod przewodnictwem superarbitra, wicemarszałka Czetwertyńskiego przy udziale arbitrów Diamanda i Jędrzejewicza zebrał się sąd marszałkowski dla rozpatrzenia sprawy posłów Langera i Towarnickiego. Na posiedzeniu przedpołudniowem ustalone zostały prace sądu marszałkowskiego, poczem posiedzenie odroczono do popołudnia.

Na posiedzeniu popołudniowem wezwano posłów Langera i Towarnickiego. Odbyło się przesłuchanie obu tych posłów, przyczem jeden był obecny przy przesłuchiwaniu drugiego. Marszałek Sejmu żądał z naciskiem, by prace sądu marszałkowskiego zostały jaknajszybciej załatwione.

Trocki otrzyma prawo pobytu w Niemczech?

Berlin. 16. 3. PAT. „Vorwärts" donosi, że według oświadczenia Trockiego, otrzymać on miał od posła socjalistycznego do Reichstagu wiadomość, że sprawa jego przyjazdu do Niemiec nie została dotychczas załatwiona przez gabinet, jednakże **prośba jego ma pewne szanse pomyślnego załatwienia.** Trocki miał prywatnie przyrzec drowi Rosenfeledowi, iż zobowiąże się, w razie udzielenia mu zezwolenia na pobyt w Niemczech, powstrzymać się od wszelkiej działalności tak agitacyjnej, jak i politycznej.

• • •

Wiedeń. 16. 3. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola: Trocki oświadczył, że gdyby nie otrzymał pozwolenia na pobyt w Niemczech, to postara się o pozwolenie na pobyt w Norwegji lub w Holandji. Swoje przeciwieństwa do Stalina charakteryzuje Trocki w tym kierunku, że Stalin wierzy w możliwość państwa narodowo-komunistycznego pomiędzy państwami kapitalistycznemi, podczas gdy Trocki zaprzecza możliwości takiego odosobnionego państwa komunistycznego. Nadzieje pewnych grup Rosji, co do rychłego upadłu rządów sowieckich, nie spełni się, jego zdaniem. **Gdyby przyszło do kontrrewolucji, będzie ona miała charakter faszystowski.** Z dotychczasowych reform bolszewickich utrzyma się napewno uregulowanie własności ziemskiej.

Groźna epidemja wśród francuskiej armji okupacyjnej — przedmiotem obrad parlamentu francuskiego

Min. wojny zapowiada sankcje przeciwko wyższym dowódcom.

Paryż. 16. 3. PAT. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby, odpowiadając na zarzuty sekretarza Ligi Obrony Praw Człowieka, deputowanego Guernut i innych interpelantów, minister wojny, Painleve stwierdził, iż troszczył się zawsze bardzo o stan zdrowotny armji w Nadrenji. Z chwilą wybuchu epidemji, wysłał specjalnego inspektora generalnego, celem zbadania sprawy i zapobieżenia złemu, przedtem zaś jeszcze przez pospieszne wysłanie tam możliwie największej liczby personela sanitarnego. Statystyki miast niemieckich dowodzą, iż armja francuska w Nadrenji ogarnięta została przez wielką falę zaraźliwej gorączki, która nawiedziła Niemcy. Wiele wypadków, omawianych z trybuny parlamentarnej przedstawiono przesadnie, te zaś, które uznane zostały za odpowiadające rzeczywistości, będą surowo rozpatrzone. Między innymi ukarani zostaną wyżsi dowódcy, którzy ponoszą odpowiedzialność za zarządzenie ćwiczeń podczas wielkich mrozów. Kończąc, min. Painleve złożył hołd wysiłkom marszałka Petain, który niestrudzenie prowadzi śledztwo w tej sprawie, poczem zapowiedział, iż przyzna specjalne pensje rodzinom ofiar epidemji.

Paryż. 16. 3. PAT. W dalszym ciągu wczorajszego uczonego posiedzenia izby deputowany pułk. Picot, członek komisji śledczej w Nadrenji, oświadczył, iż nie chodzi tu o oskarżenie poszczególnych dowodców, ani też oddziałów służby zdrowia, lecz o wprowadzenie pewnych reform.

Następnie Poincare, zabierając głos, sprzeciwia się uchwaleniu zwykłego porządku dziennego i stawia to, jako kwestję zaufania, gdyż, jak twierdzi, w obecnych okolicznościach miałby on znaczenie votum nieufności. Poincare uznaje, popełnione zostały błędy, nieobciążające jednak ani rządu, ani ministerstwa wojny. Zastosowanie sankcji przewidywane jest w trzech wypadkach.

Kończąc, premjer podkreśla również konieczność uchwalenia reform. Z kolei w zarządzonem głosowaniu Izby odrzucono 308 głosami przeciw 262 zwykły porządek dzienny, uchwalając przez podniesienie rąk porządek dzienny, zaproponowany przez inwalidę wojennego, deputowanego Scapiniego. Wnosi on, iż Izba przesyła armji nadreńskiej wyrazy sympatji całego narodu i parlamentu oraz daje wyraz nadziei, iż rząd uchwali uzasadnione sankcje i użyć będzie wszystkimi środkami do ochrony stanu zdrowotnego w wojsku. Porządek dzienny, zaprojektowany przez Scapiniego, uchwalony został 314 głosami przeciw 246.

Sankcje karne przeciwko profesorom i studentom w Hiszpanji

Madryt. 16 3 PAT. Po wczorajszem wieczornem posiedzeniu rady gabinetowej Primo de Rivera oświadczył, iż rada zastanawiała się nad *sankcjami przeciwko dziekanom rozmaitych fakultetów, oraz profesorów, zasługujących na karę.* Minister spraw wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenia, dla zapobieżenia zamieszkom i publicznym manifestacjom. Studenci nastrojeni najbardziej burzliwie zostaną zesłani na prowincję, w należnej odległości od stałych siedzib uniwersytetów i innych wyższych szkół. Zezwolenie na pozostanie w Madrycie otrzymają jedynie studenci i przebywający tam stale, celem przygotowania się do egzaminów.

200 osób ofiarą katastrofy kolejowej

Wiedeń. 16. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tokio: Wczoraj w południe wydarzyła się katastrofa kolejowa koło Toda w pobliżu Simonozeki. Wykoleił się mianowicie pociąg ekspresowy, przyczem 200 osób zostało zabitych lub ciężej rannych.

Czy może komisja konstytucyjna obradować

w czasie gdy sesja Sejmu jest zamknięta?

B. marsz. Rataj twierdzi, że nie, poseł Piasecki (BB.) powiada: tak.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 Sin. Wobec wielkiego zainteresowania jakie wywołało zgłoszenie przez B. B. wniosku o kontynuowanie prac komisji konstytucyjnej w okresie między sesjami sejmowemi celem rozpatrzenia wniosku o rewizję konstytucji, zwróciliśmy się do b. marszałka Sejmu p. Rataja, oraz posła Piaseckiego, generalnego sekretarza B. B. o informacje w tej sprawie.

Poseł Rataj

oświadczył, *że ani prawnie ani politycznie nie jest dopuszczalne odbywanie jakichkolwiek po siedzeń komisji po zamknięciu czy odroczeniu sesji parlamentu.* Orędzie Prezydenta, zamykające sesję, *unieruchamia Sejm we wszystkich jego organach.* Wyjątkowo dopuszczalna jest działalność marszałka Sejmu, co jednak wyraźnie zaznaczone jest w konstytucji. Gdyby wprowadzono zwyczaj, że komisje obradują w przerwach między sesjami, *miałoby to daleko idące konsekwencje.* W każdym razie Sejm drogą uchwały nie może tego postanowić, albowiem oznaczałoby to naruszenie prerogatyw Prezydenta, orzekającego kiedy prace Sejmu mają się rozpoczynać i kiedy kończyć.

Na zupełnie innem stanowisku stanął

poseł Piasecki,

oświadczając: W stosunku do każdej normalnej sprawy i wobec komisyj zwykłych byłaby to antykonstytucyjna uchwała. Jednak rewizja konstytucji jest nadzwyczajnem uprawnieniem przysługującem jedynie **temu Sejmowi.** Rewizja podstawowych ustaw państwowych przekracza poza zwykłe normy pracy ustawodawczej, **dlatego może się odbywać w wyjątkowy sposób.** Nadto komisja konstytucyjna będąca zwykłą komisją sejmową, podczas prac nad rewizją **nabiera charakteru nadzwyczajnego,** co pozwala na przeprowadzenei pewnej analogji z komisjami nadzwyczajnemi, wyłonionemi przez parlament **dla spraw specjalnych.** Oczywiście wyjątkowość rozpatrywanej sprawy, jak i wyjątkowość charakteru komisji nie mogą stanowić precedensu zainterpretowania postanowień konstytucji dotyczących sesji Izby w normalnych warunkach.

Nie uważam, ażeby uchwała w tym względzie **naruszyła prerogatywy Prezydenta.** BB. traktuje swój wniosek, jako wynik regulaminu nadzwyczajnego, przyjętego przez Sejm specjalnie **dla rewizji konstytucji.** Sprawa jest tak ważna, że musieliśmy opracować specjalny regulamin i zastosować specjalne metody pracy. Kontynuowanie obecnej sesji dla załatwienia zmiany konstytucji nie osiągnęłoby w ten sposób zamierzonego celu. Praca Sejmu rozproszyłaby się na inne zagadnienia, **albowiem niema żadnego sposobu, aby uwagę Sejmu przykuć do jednego tematu.**

Minister Grodyński jest ostrożniejszy

od swego poprzednika

w szafowaniu kredytami dodatkowemi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 (Sin) Do ministerstwa skarbu wpłynęło pismo kilku ministerstw, proponujących, ażeby ministerswo skarbu na mocy uprawnień ustawy skarbowej zezwoliło na przerzucenie niektórych sum z pozycji na pozycję (tzw. virement) celem dokonania wydatków ponad zakres ustalony budżetem ministerjalnym. *Minister Grodyński zajmuje odmowne stanowisko w tej sprawie,* natomiast w wypadkach, gdzie wydatki administracyjne są niezbędne, gdy zachodzi faktyczna konieczność wydatkowania, ministerstwo skarbu przedstawia radzie ministrów wniosek o dodatkowe kredyty z tem, *że Sejm dodatkowo je zaakceptuje.*

Ogółem wpłynęło do ministerstwa skarbu wniosków takich na sumę około 10 miljonów, *zostały one jednak odrzucone.* Min. skarbu postanowiło jedynie przedłożyć radzie ministrów wnioski o zatwierdzenie wydatków, poczynionych przez min. przemysłu i handlu dla oczyszczenia portu gdyńskiego i rzek od lodów, celem utrzymania żeglugi w okresie silnych mrozów.

W sprawie urlopu p. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 3. (Sin) Biuro prasowe mi pogłoskami, wysuwanemi przez prasę o urlopie dyrektora departamentu min. skarbu Starzyńskiego, a w szczególności w związku z artykułem „Gazety Warszawskiej" pt. „Starzyński i etatyzm na urlopie", min. skarbu komunikuje że dyrektor departamentu Starzyński na skutek choroby otrzymał od lekarzy polecenie bezwzględnego wypoczynku. Niemniej jednak ze względu na nawał pracy w ministerstwie skarbu nie mógł dotychczas rozpocząć urlopu. Prawdopodobnie w związku z temi pracami będzie musiał odbywać urlop swój z przerwami, dojeżdżając do Warszawy, celem załatwienia najpilniejszych spraw związanych z jego urzędowaniem.

—o—

Ministrowie obradują

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 (Sin) Premjer Bartel przyjął dziś ministrów Składkowskiego, Moraczewskiego i Niezabytowskiego. O godz. 5 odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących m. in. ustawę o ratyfikacji traktatów i konwencyj. Narady ministrów trwały 3 godziny. Wieczorem w swych prywatnych apartamentach podejmował p. Bartel ambasadora Francji p. Laroche.

Zgon b. wojewody wołyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 Sin. Zmarł tutaj na zapalenie płuc b. wojewoda wołyński Mech. Nazwisko jego było ostanio wymieniane jako przyszłego ministra pracy i opieki społecznej.

Podziemne kable telefoniczne dla rozmów międzymiastowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 3 Sin. Wobec niezwykle szybkiego rozwoju komunikacji telefonicznej i konieczności dostosowania telefonów polskich do urządzeń zagranicznych i uzyskania bezpośredniej łączności z miastami zagranicznemi, ministerstwo poczt postanowiło przystąpić do budowy sieci podziemnej telefonów międzymiastowych. Kolejność linji kablowych, które będą zbudowane jest następująca: 1) Warszawa—Łowicz — Łódź — Piotrków—Częstochowa—Katowice—Belsko— Biała—Cieszyn z odnogami z Katowic do Gliwic i Krakowa. 2) Poznań—Zbąszyn—Kraków, 3) Warszawa—Radom—Kielce —Kraków.

Dziś dalszy ciąg sądu marszałkowskiego

Warszawa, 16 3 Sin. Na popołudniowem posiedzeniu sądu marszałkowskiego przesłuchawano dalej posłów Towarnickiego i Langera. — Prócz tego sąd postanowił przesłuchać cały szereg dalszych świadków, jak ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, dyrektora Polminu Boernera, senatora Miklaszewskiego, posła Rosmarina i in. W tym celu posiedzenie odroczono do jutra niedzieli do godz. 9.30.

Dalsze życzenia dla profesora Einsteina

Jerozolima. 16. 3. ŻAT. Z okazji 50-lecia urodzin Einsteina Egzekutywa Sjonistyczna w Jerozolimie Waad Leumi oraz dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego wystosowały do jubilata depesze gratulacyjne.

Dochody Keren Hajesod w lutym

Jerozolima. 16. 3. ŻAT. Według danych dyrektorjum Keren Hajesodu wpływy tego funduszu w miesiącu lutym br. wynosiły 37.158 funtów.

II. Zjazd Agudy we Wiedniu

Ks. Seipel wyraża zadowolenie...

Wiedeń. 16. 3. ŻAT. Po dłuższych obradach organów kierowniczych Agudas Izrael uchwalono zwołać drugi wszechświatowy kongres Agudy na dzień 10 września br. do Wiednia. Centrala Agudy w Wiedniu i Frankfurcie przystąpiła już do poczynienia przygotowań do kongresu. Austrjacki kanclerz związkowy dr. Seipl nadesłał do biura centrali Agudy wyrazy zadowolenia z powodu decyzji zwołania kongresu do Wiednia.

Zgon prezesa budapeszteńskiej gminy żydowskiej

Budapeszt. 16. 3. ŻAT. Zmarł tu dziś, przeżywszy lat 61 prezes budapeszteńskiej gminy żydowskiej, radca dworu Aladar Kaszab. Zmarły zapisał znaczną część swego wielkiego majątku na rzecz gminy.

Kompromis

Wiedeń. 16. 3. PAT. Dzienniki donoszą ze Sofji, że w kwestji zaręczyn króla Borysa z włoską księżniczką Giovanni prowadzone są rokowania pomiędzy dworem bułgarskim, dworem włoskim oraz Watykanem. Osiągnięte zostało formalne przyrzeczenie Papieża, że przyszły następca tronu ochrzczony zostanie wedle obrządku ortodoksyjnego, podczas gdy reszta potomstwa zostanie katolikami.

Zakłócone święto „Bajramu"

Straszna katastrofa samochodowa.

Wiedeń, 16 3 PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola: W trzecim dniu święta „bajramu" wydarzył się poważny wypadek automobilowy. Dzieci szkolne przedsięwzięły wycieczkę na dwóch automobilach do Bosforu. Na każdym z automobili znajdowało się po 100 dzieci. W drodze powrotnej usiłował drugi automobil wyprzedzić pierwszy. Koło zamku Dolma-Bakcze *zderzyły się oba samochody, skutkiem czego jeden z nich przewrócił się, a wszystkie dzieci znajdujące się na nim odniosły rany, z tego 15-cie ciężkie.*

„Precz z uwodzicielami naszych dziewcząt!"

woła naczelnik Przedarulanji

Wiedeń, 16 3 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przeduralskiego wygłosił naczelnik Przeduralanji dr. Ender niezwykle ostrą mowę przeciw turystom niemieckim, wywołującym — zdaniem mowcy — *zgorszenie wśród ludności wiejskiej.* Musimy się bronić — powiedział mówca — *przeciw hołocie, chociażby ona pochodziła ze sfer wyższych, polującej na nasze dziewczęta. Także i przeżyte damy berlińskie, przesycone uciechami życia wielkomiejskiego uwodzą naszych zdrowych chłopców wiejskich.* Rady gminne i żandarmerja powinny ostro wystąpić przeciwko szerzeniu demoralizacji przez obcych przybłędów.

Wobec niebezpieczeństwa kryzysu gospodarczego

Kraków, 17 marca

Nasze życie gospodarcze wykazuje w ostatnich czasach cały szereg symptomów pogorszenia się sytuacji. W pewnej mierze wpłynęły na to warunki atmosferyczne, a mianowicie nie zwykle ostre mrozy, które spowodowały ogromne straty, jednakże nie można całej winy przypisywać wyłącznie tej okoliczności, jak to czynił np. swego czasu b. premjer Grabski, tłumacząc załamanie się waluty w 1925 roku wyłącznie tylko nieurodzajem! Oddaliliśmy się wprawdzie znacznie od tego fatalnego okresu i warunki naszego życia gospodarczego pod niejednym względem uległy poprawie, mimo to jednak nie ulega wątpliwości, że do zaostrzenia obecnej sytuacji w dużej mierze przyczyniły się błędy polityki gospodarczej rządu.

Objawów osłabienia się konjunktury nie brak i skonstatować je można tak na rynku pieniężnym, jak w przemyśle, handlu i rolnictwie. Tak więc pogorszenie się wypłacalności znajduje wyraz w dalszym wzroście liczby protestowanych weksli, których w styczniu b. r. było przeszło 356 tysięcy na sumę 76.7 milj. złotych (we wrześniu u. r. 45 milj. złotych), następnie we wzroście odsetka protestowanych weksli w Banku Polskim do 3.75 procent i w znacznej liczbie upadłości jawnych (zwłaszcza w Łodzi) oraz bez porównania większej liczbie upadłości cichych. W związku z tym pozostaje zwiększona ostrożność banków w udzielaniu kredytów, tak, iż zapotrzebowanie kredytów napiera ze zwiększonym naciskiem na rynek prywatny, gdzie stopa procentowa podniosła się do horendalnej wysokości 3—4 procent miesięcznie.

W handlu odczuwać się daje prawie we wszystkich branżach zupełny zastój obrotów, którego przyczyną z jednej strony są mrozy i przerwanie komunikacji przez szereg tygodni, a z drugiej strony wyczerpanie zdolności konsumpcyjnej szerokich warstw. Rozpowszechniony od szeregu miesięcy handel ratowy podtrzymywał dotychczas zbyt towarów, jednakże w ten sposób zeskontowano już późniejszą zdolność płatniczą konsumentów, tak, iż brak już pola do dalszego rozpowszechniania się tej metody zbytu.

Następstwem tego zastoju w handlu jest oczywiście brak zamówień dla przemysłu, dający się odczuwać we wszystkich niemal gałęziach produkcji. Skarży się na zastój przemysł tekstylny w Łodzi, gdzie dotychczas jeszcze nie poczynili kupcy normalnych zamówień, skarży się również przemysł hutniczy i żelazny, a w całym szeregu gałęzi przemysłu konsumpcyjnego panuje cisza grobowa, jak nigdy od szeregu lat. Sezon budowlany zapowiada się bardzo słabo, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego nie posiada dostatecznych środków na podtrzymywanie akcji budowlanej nawet w rozmiarach zeszłorocznych- a na budownictwo prywatne wobec braku kapitałów niema co liczyć. Następstwem tego zastoju jest zwiększona intensywność bezrobocia, gdy bowiem 1. grudnia u. r. mieliśmy 97 tysięcy bezrobotnych, to w połowie lutego b. r. było ich 176 tysięcy! Oczywiście zdolność nabywcza sfer pracujących uległa przez to jeszcze większemu osłabieniu.

W rolnictwie znaczne szkody poczyniły mrozy, a same straty skutkiem zmarznięcia ziemniaków oceniają fachowcy na przeszło 100 mil. złotych. Niemożność dowozu produktów spożywczych do miast również zmniejszyła siłę nabywczą ludności wiejskiej. Nieudałe pociągnięcia rządu w dziedzinie polityki zbożowej ani nie zapewniają rolnictwu stałej ceny zboża, ani też nie zapobiegają tendencji podrożenia chleba, która wystąpiła już w Warszawie, Krakowie i Lwowie, a w tem ostatniem mieście nawet doprowadziła do przejściowego wstrzymania wypieku chleba.

Po przejściowej poprawie uległ znowu znacznemu pogorszeniu bilans handlowy, gdyż w styczniu br. saldo pasywne tego bilansu osiągnęło znowu wysoki poziom z 1928 roku, dochodząc do 80 milj. złotych. Zauważyć się również daje zwiększona wstrzemięźliwość zagranicy w udzielaniu Polsce kredytu towarowego, zwłaszcza w Holandji i Anglji.

Zestawiając te wszystkie oznaki, stwierdzić musimy, że w stosunku do ubiegłego roku konjunktura gospodarcza uległa niewątpliwie pogorszeniu. Zmianę te przewidywali niezaślepieni urzędowym optymizmem ekonomiści już przed kilku miesiącami, nawołując rząd do złagodzenia polityki fiskalnej i większego uwzględnienia potrzeb gospodarczych społeczeństwa. Niestety optymizm sfer urzędowych zlekceważył te ostrzeżenia i kontynuował nadal swą politykę szerokiego gestu tak we wydatkowaniu pieniędzy publicznych jak i w zaciskaniu do ostateczności śruby podatkowej! Sprawa wydatków budżetowych doprowadziła wkońcu, jak wiadomo, do postawienia ministra skarbu przed Trybunał Stanu, a i w bieżącym roku budżetowym wydatki publiczne znacznie przekroczyły preliminarz, i tak już szczodrze obliczony. Mimo to miał Skarb państwa stale nadwyżki dochodów, co jednak nie może budzić zdziwienia, jeśli się uwzględni generalne podwyższenie wymiarów podatkowych i bezwzględność w ściąganiu zaległości. Wystarczy przytoczyć, że podatek obrotowy, który za cały rok 1928/9 przynieść miał 210 milj. złotych, w rzeczywistości w ciągu tylko trzech pierwszych kwartałów przyniósł już 274 milj. zł., a zatem znacznie więcej, niż preliminowano za cały rok, a tyle mniej więcej, ile cały rok poprzedni. Zasada przezornego gospodarowania nakazywały znaczne nadwyżki budżetowe, uzyskane w dwóch latach poprzednich w ogromnej sumie *1 miljarda złotych* uważać za rezerwę na pypadek osłabienia konjunktury, tak, by móc w czasie krytycznym złagodzić nacisk podatkowy i przyjść z pomocą dotkniętemu kryzysem życiu gospodarczemu. Tymczasem w beztroskim optymiźmie rząd znaczną część tej nadwyżki unieruchomił w różnych inwestycjach i stworzył za te pieniądze szereg nowych przedsiębiorstw państwowych, których potrzeba bynajmniej nie była tak gwałtowną. Teraz też zamiast przyznać życiu gospodarczemu nie cierpiące zwłoki ulgi podatkowe, a choćby tylko krótkoterminowe moratorjum w związku z ogromnemi szkodami, wyrządzonemi przez mrozy, zachowuje się rząd wobec tych bezwzględnie słusznych postulatów zupełnie biernie, nie myśląc zupełnie o zwolnieniu nacisku śruby podatkowej.

Wyrazem odczuwanej przez społeczeństwo obawy o dalsze kształtowanie się sytuacji gospodarczej jest zbiorowy wniosek kilku stronnictw sejmowych, wniesiony w ostatnich dniach a wzywający rząd do przedłożenia sprawozdania o środkach przedsięwziętych celem przyjścia z pomocą dotkniętej kryzysem ludności. Podobno p. premjer Bartel zamierza w najbliższych dniach w związku z tym wnioskiem wygłosić w Sejmie obszerne przemówienie o stanie gospodarczym kraju. Jeżeli jednak p. premjer ograniczy się do wskazania na ostrą zimę jako przyczynę obecnych niedomagań gospodarczych i jeśli zadowoli się samemi tylko uspakajającemi frazesami, nastrojonemi na tradycyjną nutę optymizmu, to załatwienia takiego nie można będzie uważać za wystarczające. Oczekujemy od p. Bartla wyraźnego i konkretnego oświadczenia, co do postulatów reformy podatkowej i zaprzestania etatyzacji, gdyż tylko radykalne pociągnięcia w tych kierunkach, zgodne z wolą społeczeństwa, będą w stanie zażegnać grożące niebezpieczeństwo ostrego przesilenia gospodarczego.

Dr. B. S.

POPĘKANĄ SKÓRĘ
leczy skutecznie krem
FASCINATA

OSSIP DYMOW.

O kim mowa?

Trzy niewiasty spotkały się w Berlinie. Przed laty znały się wzajemnie, były nawet zaprzyjaźnione, jak to przystało na trzy piękne, młode niewiasty. Potem rozbiegły się ich drogi. Wysoka blondynka udała się do Paryża, gdzie rozniosła się wkrótce pogłoska, że była powodem samobójstwa jakiegoś fabrykanta. Sympatyczna brunetka przez dłuższy czas mieszkała w Rzymie, a po nieudanym zamachu samobójczym przeniosła się do Szwajcarji. Trzecia, szatynka, została w Berlinie, gdzie wiodła spokojny tryb życia na łonie rodziny.

Dziś, spotkawszy się przypadkowo w Berlinie, postanowiły spędzić wieczór bez mężczyzn.

Umówiły się w pewnym eleganckim lokalu na kolację. Kolacja minęła bez rozmów. Dopiero przy ostatniem daniu rozwiązały się języki i poczęto nawzajem zwierzać się.

— Co się pani właściwie wówczas zdanzyło w Rzymie? — zapytała szatynka, zwracając się do brunetki. — Doszły nas wieści, że chciała pani popełnić samobójstwo. Czy to prawda?

— Tak, to prawda, — odparła brunetka, westchnąwszy głęboko. — Chciałam się otruć, na szczęście nie udało mi się.

— Miłość? — zapytała krótko blondynka, zapaliwszy zapałkę.

— Tak, człowiek ten zmarł niedawno i muszę przyznać, że śmierć jego wywarła na mnie ogromne wrażenie. Przed 8 laty kochałam go bez pamięci. Wybaczałam mu wszystko. Jego brutalność, egoizm, brak miłości do mnie. Widziałam wszystkie jego błędy, mimo to kochałam go bezgranicznie. Zdradzał mnie z pierwszą lepszą napotkaną niewiastą. Nie zwracałam na to uwagi. Lekceważył mnie. Traktował mnie jak psa. Zabierał mi wszystkie pieniądze. Okłamywał mnie w sposób najokropniejszy. Ja jednak żądałam od niego jednej tylko rzeczy, — miłości. A gdy uciekł odemnie bez pożegnania, miałam wrażenie, że nie mam już poco żyć i zażyłam weronalu...

Blondynka, która siedziała z założonemi po męsku nogami, obserwowała przez chwilę smugę dymu, unoszącego się z papierosa, poczem rzekła:

— Rozumiem panią doskonale. Wiem z doświadczenia, że nieszczęśliwa miłość doprowadzić może do samobójstwa. — Słyszałyście prawdopodobnie o tem, że w Paryżu pewien mężczyzna strzelił do siebie z rewolweru przezemnie. Był ogromnie czuły i opiekował się mną jak niańka. Spełniał wszystkie moje życzenia, znosił wszystkie moje kaprysy. Zdradzałam go niemal w jego oczach. Udawał, że nie widzi i zwiększał swą czułość w stosunku do mnie. Wiem, że nie spotkałabym nigdzie i nigdy lepszego człowieka. Znałam wszystkie jego zalety, mimo to pewnego dnia powiedziałam mu, że musimy się rozejść. Na to strzelił do siebie z rewolweru. Na szczęście udało się go uratować. Potem nie widziałam go już wcale i byłam zadowolona, że znikł mi z oczu.

Trzecia, szatynka, wypiła resztę swej kawy, poczem rzekła:

— Mesdames, nie rozumiem was. Jakiego mężczyznę spotkałyście w swem życiu? Jeden był brutalem, drugi aniołem. Nie jestem święta. Miałam też przyjaciela w swem życiu, ale nasza miłość daleka była od strzałów i trucizny. Było nam dobrze, niewymownie szczęśliwie. Człowiek, z którym żyłam, stworzony był jak gdyby wyłącznie dla mnie. Był uprzejmy, zrównoważony, niezbyt impulsywny, ale również nie apatyczny. Nie był aniołem, ani też brutalem. Posiadał wady i zalety, jak każdy śmiertelnik. Jego nagła śmierć wzruszyła mnie bardzo.

— Kiedy on umarł? — zapytała brunetka.

— Przed rokiem w Hamburgu na ulicy, wskutek udaru serca...

— W Hamburgu? — powtórzyła zdziwiona brunetka. — Przed rokiem?...

— Czy nie nazywał się on przypadkiem Pani Walheimen? — zapytała blondynka, wypuszczając z ręki niedopałek papierosa.

— Talk...

...Wszystkie trzy niewiasty mówią o jednym i tym samym mężczyźnie.

Tej, która go kochała, a której on nie kochał, wydawał się on brutalnym, złym, bezlitosnym.

Ta, którą on kochał, lecz która nie odpłacała mu się wzajemnością, widziała w nim jego subtelność, jego dobroć i czułość, a tylko tej, która szukała wyłącznie wygodnego przyjaciela, który był jej zresztą obojętny, jak ona jemu, tylko tej urzeczed dał on to, co nazywamy potocznie „szczęściem".

Z DNIA

Wojna o trefne obiady

W części nakładu wczorajszego numeru przynieśliśmy wiadomość z Wilna o „wojnie", która wybuchła w tamtejszej żydowskiej kuchni akademickiej pozostającej obecnie pod zarządem większości sjonistycznej. Wybuchła zaś wojna ta z następującego powodu: Obiady w żydowskiej mensie akademickiej we Wilnie były od początku jej istnienia rytualne. Jak z komunikatu zarządu wzajemnej pomocy studentów-Żydów uniwersytetu wileńskiego, zamieszczonego w tamtejszej prasie, wynika, kilka lat temu zaprowadzone zostały w mensie obiady nierytualne „celem obniżenia ich ceny". Odnośny komunikat w dalszym ciągu powiada: „Obecny zarząd pod naporem żydowskiej opinji społecznej zaprowadził za wzorem żydowskich stowarzyszeń samopomocowych innych środowisk obiady rytualne świeże, higjeniczne, nie zmieniając przytem ani jakości i ilości, ani ceny obiadów". Ta otóż reforma obecnego zarządu mensy oburzyła do żywego lewicę akademicką zgrupowaną w „Socjalistiszer Farband". Wybuchł skandal, który doprowadził do interwencji policji, a nawet do chwilowego zamknięcia kuchni.

Uważamy stanowisko lewicy w sprawie tej jak i sprawach analogicznych, zarówno na uniwersytecie wileńskim jak i na wszystkich innych za bezczelność i demagogję. Z kilku powodów. Wśród żydowskiej młodzieży akademickiej znachodzą się jednostki pobożne, choćby nawet nieliczne. To jest zupełnie obojętne. Ale faktem jest, że bodaj drobniutka ilość kolegów pragnie spożywać potrawy koszerne, a w każdym już razie m o ż e się chyba znaleźć taka jednostka, której zależy na obiedzie rytualnym. Na jakiej więc zasadzie aroguje sobie lewicowa — w tym wypadku — mniejszość prawo gwałcenia sumienia swoich kolegów? Gdyby nawet obiady koszerne kalkulowały się drożej, to moment ten nie stanowi żadnego istotnego znaczenia, tam, gdzie idzie o swobodę sumienia. Ale i druga jeszcze okoliczność przemawia przeciw demagogicznemu stanowisku lewicy. Wszak mensy żydowskie utrzymuje w znacznej części społeczeństwo żydowskie, a społeczeństwo to składa się z jednostek zarówno pobożnych jak i niepobożnych. A lewicowi krzykacze powinni pamiętać, że im w o l n o(!) spożywać potrawy koszerne, podczas gdy spożywanie potraw trefnych przez ich kolegów zachowujących przepisy religijne, oznaczałoby pogwałcenie sumienia.

Cały ten — pożal się Boże — „problem" jest dla ludzi myślących prostemi i zdrowemi kategorjami tak jasny i tak zrozumiały, że potrzeba istotnie potężnej dozy braku wszelkiego taktu i demagogicznego chamstwa, ażeby odważyć się na wszczynanie burd z powodu koszernych obiadów w jadłodajni o charakterze społecznym, w której m o ż e się znaleźć bodaj jeden człowiek reflektujący na potrawy koszerne.

Piszemy o całej tej sprawie, nietylko dlatego, że jest ona chwilowo aktualną we Wilnie. Pragniemy wogóle zwrócić uwagę naszej lewicy wśród młodzieży, że jakiemukolwiek jej terorowi, w którejkolwiekbądź dziedzinie, przeciwstawimy się z całą stanowczością i złamiemy go najbezwzględniej. Żadnych idjotycznych frazesów na temat zacofania, reakcji itp. w obozie sjonistycznym, nie przestraszymy się ani na chwilę. My dobrze wiemy, gdzie panoszy się gwałt, terror, dyktatura, ucisk, niewola, rozlew krwi, dzika militaryzacja i kara śmierci. Jeżeli tym smarkaczom imponuje zamykanie synagog i zamienianie ich na kinoteatry, to możemy ich uroczyście zapewnić, że coś podobnego możliwem jest tylko w kraju barbarzyńskiego teroru. Wszędzie indziej zakłada się kluby robotnicze i kina w inny, najzupełniej inny sposób..

O ile w szczególności idzie o społeczeństwo żydowskie, to my sjoniści, którzy na swoim sztandarze wypisaliśmy odrodzenie naszego narodu i wybudowanie dlań ojczyzny w historycznej jego siedzibie, będziemy zawsze stali na straży bezwzględnej wolności sumienia każdej żydowskiej jednostki. Nie pozwolimy nigdy na to, aby dawna nietolerancja ghettowa wobec „bezbożników" zamieniła się teraz na ucisk albo nietolerancję wobec ludzi religijnych, pobożnych, zachowujących formy i przepisy rytualne.

Musimy wkońcu wyrazić zdziwienie pod adresem demokratycznej prasy polskiej w Wilnie, która, jak np. „Kurjer Wileński", stanęła po stronie lewicowych skandalistów, dowodząc, że koszerne obiady, wedle informacji z wiadomej strony, są „gorsze(?) a temsamem(?) droższe". I to stanowisko jest dowodem braku taktu, lub też, conajmniej, zupełnej nieznajomości terenu i przedmiotu walki. Lepiej się nie wtrącać w sprawę, której się nie zna! **(b)**

Prawdziwie nowoczesnym środkiem do pielęgnowania dzieci jest
HYGENOL
puder dla dzieci

Czy marsz. Piłsudski wypowiadał takie poglądy?

Rzekomy wywiad z Karin Michaelis. — Plotki o żonie marszałka Piłsudskiego pochodzenia żydowskiego... — Banalne frazesy.

Żydowska Ajencja Telegraficzna, a za nią prawie cała żydowska prasa podała zamieszczony w „Prager Tagblatt" wywiad znanej pisarki Karin Michaelis z marsz. Piłsudskim. W wywiadzie tym miał marsz. Piłsudski wyrazić sympatję dla Żydów, zaznaczając, że jego pierwsza żona była również Żydówką. W Polsce jest atoli za dużo Żydów chorych, zwyrodniałych, niezdolnych do pracy. Polska dała przytułek Żydom a obecnie cierpią na tem zarówno Żydzi, jak i Polacy. Taka miała być podobno treść wywiadu, którą obecnie ogłasza p. Karin Michaelis.

Od czasu pobytu p. Karin Michaelis w Polsce minęła już dwa lata. Ciekawem jest, dlaczego wywiad ten został dopiero obecnie ogłoszony. Niemniej charakterystycznem jest, że zawiera ona tego rodzaju szczegóły, które w żaden sposób nie mogą dotyczyć marsz. Piłsudskiego i o których napewno marsz. Piłsudski nie mówił. Pierwszą „sensacją" tego wywiadu jest wiadomość, że pierwsza żona marsz. Piłsudskiego była Żydówką. We wszystkich prawie biografjach marsz. Piłsudskiego — a jest ich wszak dużo i pisane są przez osoby bliskie otoczeniu i rodzinie marszałka — wyraźnie mówi się, kim była pierwsza żona marsz. Piłsudskiego. Wiadomo jest, że kiedy marsz. Piłsudski był jeszcze redaktorem „Robotnika" i przeniósł się do Wilna, zapoznał się tam z młodą wdową po inżynierze p. Marją Juszkowiczową z domu Kaplewską. Pochodziła ona z rodziny katolickiej i słynęła z piękności tak, że koła niepodległościowe, skupiające się około Józefa Piłsudskiego, darzyły ją mianem „Piękna Pani". Skądże więc legenda o Żydówce, jako pierwszej żonie marsz. Piłsudskiego? Legendę tę wymyślili w swoim czasie endecy, chcąc w ten sposób „poniżyć" marszałka w oczach polskiej opinji publicznej.

Obecna żona marsz. Piłsudskiego, z domu Szczerbińska, była przyjaciółką rodziny Perla, Żyda, redaktora „Robotnika" przywódcy PPS. Pani Szczerbińska mieszkała długi czas u rodziny Perla, a marszałek Piłsudski bywał częstym gościem u państwa Perlów. Potem ożenił się ze Szczerbińską. I stąd powstała legenda o żydowskiem pochodzeniu drugiej żony marsz. Piłsudskiego. Endecy zapewniali nawet, że pani Szczerbińska jest siostrą zmarłego posła Perla.

Podobnie, jak ta wiadomość wywiadu jest wymyślona, tak też i dalsze szczegóły należy zaliczyć do legend bez znaczenia. Prawdopodobnie p. Karin Michaelis dała się powodować swej fantazji poetyckiej przy odtwarzaniu słów marsz. Piłsudskiego po dwóch latach... trudno sobie bowiem wyobrazić, by marsz. Piłsudski wypowiedział takie poglądy o Żydach, jakie przytacza p. Karin Michaelis, albowiem nie możemy przypuszczać, aby mógł ustosunkować się do Żydów, jak ongiś szlachcic polski do swojego karczmarza. Endeckie poglądy o trudności zżycia się z Żydami i bezpodstawne zarzuty, że Żydzi nie nadają się do pracy na roli nie mogą pochodzić od marszałka Piłsudskiego. Słowem — trudno wierzyć w prawdziwość tego wywiadu, który Karin Michaelis dopiero obecnie ogłasza. Jedno z pism żydowskich ujawnia tajemnicę tych szczegółów. Oto przed dwoma laty w czasie obecności w Polsce przebywała p. Karin Michaelis w kołach endeckich, a obecnie po dwóch latach zapomniała o tem, co jej faktycznie marsz. Piłsudski powiedział, a pozostały w jej pamięci banalne, ogólnikowe frazesy, powtarzano chętnie w „niektórych" sferach...

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Serdecznymi oklaskami witała tłumnie zebrana publiczność swoich ulubieńców pp. Olę Lilith, Godika, Strugacza — w świetnej rewji „Hulaj Kapcan!".

Dziś w niedzielę o 3·30 pop. i 8·30 wiecz. powtórzenie doskonałego programu „Hulaj Kapcan!", złożonego z 16 kapitalnych szlagierów. **Ceny miejsc popołudniowe zniżone — zaś wieczorowe od 1—5.50 zł do nabycia od rana przez cały dzień przy kasie teatru.**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Pod zarządem przymusowym", wieczorem powtórzenie premjery „Muszka". W poniedziałek popołudniu staraniem Komitetu obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego „Krakowiacy i górale" dla dzieci i młodzieży, wieczorem po cenach zniżonych „Madame Sans Gene".

— **ALFRED SCHENKER**, znany zagranicą młody skrzypek, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie w środę 20 bm. w sali Bolońskiego. Program składa się z najcelniejszych utworów literatury skrzypcowej — między innemi zostaną wykonane po raz pierwszy w Krakowie — sonata Pfitznera i suita Regera. Przy fortepjanie utalentowany pianista wiedeński Robet Spitz. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

— **DZISIEJSZY JEDYNY KONCERT JADWIGI DĘBICKIEJ** obejmuje niezwykle bogaty program, na który złożą się arje operowe z „Traviaty" (Verdiego), „Manon" (Pucciniego) i „Casanovy" (Różyckiego), tudzież szereg pieśni Mozarta, Glucka, Haendla i td. Koncert, który obudził wśród melomanów krakowskich ogromne zainteresowanie, odędzie się o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru. Nieliczne pozostałe jeszcze **bilety w cenie od 1 do 8 zł są do nabycia w kasie Starego Teatru.**

— **WIECZÓR TAŃCA I PANTOMINY słynnej tancerki monachijskiej Senty Maria odbędzie się** niedwołalnie jutro tj. w poniedziałek, dnia 18 18 bm. w sali Starego Teatru. Bogaty program wieczoru obejmuje niezwykle różnorodne produkcje taneczne, w których artystka przenosi się w świat najsprzeczniejszych nastrojów. Bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

PRZY OBJAWACH przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa"** ożywia krwiobieg, w organach podbrzusza i działa przez to uspakajająco na zaburzenia w nich. — Profesorzy chorób narządu trawienia twierdzą, że woda „Franciszka Józefa" stanowi wyborny środek przeczyszczający, a także przy objawach samozatrucia, wychodzących z przewodu pokarmowego. Do nabycia w apt. i drog.
445k

KOMUNIKATY

— **Z RAMIENIA ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH** (Rynek gł. 29) odbędzie się w poniedziałek 18 bm., o godz. 7.30 wiecz. wspólne posiedzenie komisji palestyńskiej i komitetu Pań dla Żyd. Funduszu Narodowego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— **„SAMOPOMOC" STUDENTÓW OBYWATELI POLSKICH W PRADZE** (Praha II. Spalena 26. Palac Olympic) prosi wszystkie stowarzyszenia studentów obywateli polskich zagranicą o podanie swoich adresów, celem nawiązania kontaktu z niemi. Równocześnie podaje do wiadomości, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczacych studjów w Czechosłowacji.

— **WISŁA—LEGJA.** Zawody footbalowe powyższych drużyn odbędą się dziś w niedziele o godz. 11.30 przedpoł. na boisku „Legji". Zawody zapowiadają się b. interesująco. Obie drużyny występują w pełnych składach. Poprzedzą o godz. 10 zawody młodszych.

MONUMENTALNE DZIEŁO

PROF. DRA FELIKSA KOPERY

DZIEJE MALARSTWA W POLSCE

dostępne dla wszystkich!

Tom I-szy

Średniowieczne Malarstwo w Polsce

Z 211 rycinami w tekście, 24 tablicami, w tem barwnych 7 i 12 rotograwjur.

Cena I. tomu brosz. zł. 29, opr. zł. 34.

Tom II-gi

Malarstwo w Polsce od XVI-XVIII w.

Z 313 rycinami w tekście, 52 tablicami, w tem barwnych 15 i 26 rotograwjur.

Cena II. tomu brosz. zł. 52, opr. zł. 58.

Tom III-ci

Malarstwo w Polsce w XIX i XX w.

Z 556 rycinami w tekście i 103 tablic, wśród których chromotypji i wielobarwnych rotograwjor 36.

Cena III. tomu brosz. zł. 96, opr. zł. 108

KRAKOW 1926—1929
DRUK I NAKŁAD DRUKARNI NARODOWEJ W KRAKOWIE

Chcąc umożliwić każdemu interesującemu się sztuką ojczystą, posiadanie tego wspaniałego dzieła wielkiej wartości art., postanowiliśmy sprzedawać je

na 12 rat miesięcznych

za pośrednictwem wszystkich księgarń w Polsce. Wobec tego każdy może nabyć w najbliższej księgarni tudzież w Drukarni Narodowej w Krakowie, Wolska 19

PROF. KOPERY „DZIEJE MALARSTWA W POLSCE“

3 tomy w ozdobnej pięknej oprawie

płacąc przy odbiorze dzieła pierwszą ratę w sumie zł. 24·—, i obowiązując się do płacenia co miesiąc dalszych 11 rat po zł. 16·—, co uczyni łącznie kwotę zł. 200. Wszyscy więc, którzy dla sztuki polskiej zainteresowanie okazują i w jakimkolwiek do niej stosunku stoją, mają obecnie rzadką sposobność nabycia tego pięknego dzieła na niesłychanie dogodnych warunkach.

Przeznaczamy tylko 500 kompletów

do sprzedaży na tych warunkach, z powodu ograniczonego nakładu dzieła, i dlatego zwracamy uwagę P. T. Publiczności, iż kto zbyt późno zdecyduje się na nabycie „Dziejów Malarstwa“ na raty, może się spotkać z odmową.

Żądajcie w każdej księgarni prospektów bezpłatnych

Prof. Kopery

Dziejów Malarstwa w Polsce

Jak kahał krakowski „popiera“ stow. Gemilas Chasudim?

Kraków, 16 marca

Wspominaliśmy już parokrotnie o tem, że kahał tutejszy dłużnym jest stow. „Gemilas Chasudim“ kilkanaście tysięcy złotych od dłuższego już czasu. Prezydjum kahału nigdy nie daje wyraźnej w tej mierze odpowiedzi, z tego jednak, co można z oświadczeń prezydjum wywnioskować, wynika, że kahał dług swój uznaje, ale nie ma poprostu pieniędzy na wyrównanie go. Rzecz jasna, że brak gotówki po stronie gminy nie jest żadnym argumentem usprawiedliwiającym tego rodzaju taktykę wobec instytucji o tak wielkiej i doniosłej ważności społecznej, jaką jest „Gemilas Chasudim“. Karygodną winę kahału potęgują jeszcze dwie inne okoliczności: miniony okres mrozów i obecna straszliwa nędza w ulicy żydowskiej z jednej strony, z drugiej zaś znany fakt, że wysokość subwencji Jointu zależy od wpływów miejscowego społeczeństwa żyd., tak, że niewyrównany dług kahału powoduje ubytek takiejże sumy, lub jeszcze większej kwoty na rzecz „Gemilas Chasudim“ ze strony Jointu.

Ale, mimo wszystko, nie wracalibyśmy do tej polemiki z kahałem krakowskim, gdyby nie uchwała ostatniego posiedzenia wydziału stow. „Gemilas Chasudim“ spowodowana i inspirowana przez obecnych włodarzy naszego kahału. Oto uchwalono *przenieść biuro „Gemilas Chasudim“ z lokalu Stow. Kupców przy ulicy Grodzkiej 43 do gmachu kahału przy ul. Krakowskiej 41.* Ktoś niewtajemniczony w arkana powyższej polityki kahalno-wyborczej, nie ma oczywiście pojęcia, co ta uchwała oznacza, zwłaszcza jeśli się uwzględni dwa momenty: po pierwsze, że Stow. Kupców udziela „Gemilas Chasudim“ swego lokalu zupełnie bezpłatnie, a powtóre, że w lokalu Stow. Kupców urzęduje stale honorowy sekretarz zarówno Stow. Kupców jak i stow. „Gemilas Chasudim“ p. radca Pfeffer. Wszystko więc, zdawałoby się, za tem przemawia, ażeby biuro „Gemilas Chasudim“ mieściło się w lokalu Stow. Kupców, a tembardziej, że *ten stan istnieje od samego początku i nikt nie ma mu nic do zarzucenia.*

Pardon — ktoś ma mu jednak coś do zarzucenia. Idą wybory kahalne i panowie z większości chcieliby koniecznie przedstawić w oczach wyborców stowarzyszenie i działalność „Gemilas Chasudim“ jako swoje wyłącznie dzieło i swoją wyłącznie zasługę. Ci sami panowie, którzy są dłużni „Gemilas Chasudim“ 15,000 zł. i kwoty tej mimo ciągłych naszych wytyków i przypominań dotąd nie zapłacili! Ażeby więc mieć atut w oczach wyborców, zamierza się przenieść biuro „Gemilas Chasudim“ do lokalu jego dłużnika, tj. kahału. A co najważniejsza: Z tej translokacji nie wyniknie dla „Gemilas Chasudim“ nietylko żaden pożytek, ale wyniknąć może bardzo wielka szkoda, a może nawet ruina. P. radca Rafel Pfeffer nie potrafi się bowiem rozedrzeć na dwie części, ażeby równocześnie urzędować na ul. Grodzkiej 43 i na ul. Krakowskiej 41. Jedną z obu instytucyj będzie p. Pfeffer musiał porzucić albo, conajmniej zaniedbać. A byłoby to tak dla jednej jak i dla drugiej instytucji stratą wprost niepomierną, gdyż p. Pfeffer jest znakomitym działaczem społecznym o nadzwyczajnej pracowitości i bardzo dużej inteligencji, a przytem człowiekiem poświęcającym się bezinteresownie i w całości sprawom społecznym. Utrata takiego działacza dla Stow. Kupców jak i dla Stow. „Gemilas Chasudim“ byłaby niepowetowana.

Zwracamy publicznie uwagę na tę nową machinację obecnych włodarzy kahalnych. Ostrzegamy ich przed wykonaniem szkodliwej i niefortunnej uchwały co do przeniesienia biur „Gemilas Chasudim“. Czynimy to w najżywotniejszym interesie stow. „Gemilas Chasudim“, którę uważamy za najważniejszą instytucję społeczną w żydostwie polskiem. Uczynimy tych panów odpowiedzialnymi za los tej instytucji w Krakowie! *Nie wolno dla atutu wyborczego narażać na szwank takiej placówki! Żydostwo krakowskie nie wybaczy tego nigdy! Ostrzegamy przeto, póki jeszcze czas!*

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 17 marca

Kraków 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorologiczny. 12'10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14, 14'20 i 14'40 Odczyty dla rolników. 15 Transm. komunik. meteorolog. z Warszawy. 15'15 Transm. koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17'30 „Początki kultury ludzkiej na obszarze Polski Zachodniej (młodsza epoka kamienna“), wygł. dr. dr Józef Żurowski, doc. U. J. 17'55 Dr Nelly Nucci: „Lekcja włoskiego“, 18'20 Transm. koncertu popularnego z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19'10 „Tukan zwarjowany“ — audycja makabryczna — pp. J. R. Brzeński, A. Krakowiecki, Z. Leśnodorski, Z. Wolska, J. K. Zaremba. 19'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty. 20'30 Koncert poświęcony arjom i duetom z oper Pucciniego. — W czasie przerwy koncertowej około godz. 21-ej transmisja kwadransa literackiego z Warszawy, w czasie którego p. Tadeusz Bocheński odczyta nowelę Konrada Korzeniowskiego pt. „Laguna“. 22'30 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1385.7) 12'10 Poranek symfoniczny poświęcony Bethovenowi. Transm. z Filh. warsz. 15'15 Koncert symf. filh. warsz. (w programie Rimskij-Korsakow, Różycki i in.)

Wiedeń (519.9) 11 Koncert wied. orkiestry symf. (muzyka rosyjska). 18'40 Koncert poświęcony Jensenowi.

Praga (343.2) 19'30 „Łowca kobiet“ operetka Seemana.

Bern (406) 20 „Żydówka“ opera Halevy'ego, transm. z teatru miejskiego w Bazylei.

Kopenhaga (339.8) 20 „Tosca“ opera Pucciniego.

Medjolan (504.2) 21 Transm. opery z Teatro Alla Scala.

Żydzi!

Posłuchajcie radosnej nowiny: Dolina Akko, „Emek Akko", przechodzi w nasze ręce! — W spełnienie idzie nasze marzenie, snujące się poprzez karty rozwoju nowej Palestyny od pierwszej jej chwili, marzenie serdeczne i żarliwe **wyswobodzenia trzech dolin palestyńskich.**

Trzy są wielkie doliny w Erec, opromienione blaskiem przeszłości, w których nadzieja nasza na przyszłość: Emek Jizrael, Emek Haszaron i Emek Akko, i w tych to trzech dolinach, stanowiących dumę i bogactwo Palestyny, zatknęliśmy obecnie biało-niebieski sztandar pracy żydowskiej.

Właśnie w bieżącym roku przez wykupno ziemi w „Emek Haszaron" i „Emek Akko" rozpoczął Fundusz Narodowy dzieło wyswobodzenia tych trzech dolin zarazem.

Funduszowi Narodowemu, temu pionierowi na polu unarodowienia ziemi palestyńskiej, który zrestytuował już nam własność doliny Jizrael, przypada też zasługa wyzwolenia i innych dolin historycznych.

Niezatartym w sercu dziejów będzie dzień wyzwolenia doliny „Jizrael"! Nie zapomniemy też nigdy Żydom Kanadyjskim, że umożliwili Funduszowi Narodowemu objęcie w posiadanie pierwszych zagonów w dolinie Saronu, stokrotnie zaś błogosławić będziemy tę chwilę, w której Fundusz Narodowy silną stanął stopą w dolinie Akko. Z wykupnem bowiem doliny Akko rozpoczyna się nowa era dla Funduszu Narodowego, przewartościowanie wartości w systemie jego pracy, w jego roli kolonizacyjnej i misji historycznej.

Emek Akko, rozpościerający się nad brzegiem Morza Śródziemnego od Hajfy po Akko, ma wspaniałą wyczekuje przyszłość w związku z budową portu w Hajfie i rozrostem tego miasta jako ośrodka komunikacyjnego i przemysłowego.

Tam, gdzie koncentrować się będą niepośledniej wagi placówki przemysłowe, w tem mieście przyszłości, opasanem gęstą i przedsiębiorczą ludnością, będzie Fundusz Narodowy, skupiający już w swojem ręku 33.000 dunamów ziemi akkońskiej, czynnikiem kolonizacyjnym o dużem znaczeniu i wpływie. Fundusz Narodowy unicestwi spekulację gruntami, pasożytującą na wątłym organiźmie młodej Palestyny, — zaś własność Funduszu stanowiące obszary, pożytkowi ogółu będą służyć, a ich wartość róść będzie z roku na rok i wzmagać wzajemnie sam Fundusz, jego dochody i krąg działania. Przy wybitnej pomocy Funduszu Narodowego powstawać będą na zdrowych podstawach oparte osiedla miejskie i podmiejskie, naokół miasta przyszłości.

Śmiały krok naprzód postąpił Fundusz Narodowy. Oto zaczął on objawiać swój wpływ także na los miasta i kolonizacji podmiejskiej. Postulat, że ziemia nie ma być przedmiotem frymarki i spekulacji, lecz stanowić własność wieczystą Narodu, znajdzie odtąd swe urzeczywistnienie nie tylko w osiedlach miejskich, lecz także w kolonizacji miejskiej i podmiejskiej.

W roku ciężkim i wśród ciężkich warunków odważy się Keren Kajemeth na nowe kupno, z którem związane są rozliczne i trudne zobowiązania. Jeszcze ciążą na nim wielkie obowiązki z lat poprzednich, przygniatają go także niemałe kłopoty i potrzeby chwili bieżącej, różne kupna i zadania, które mu narzuca każdy prawie dzień ze snu wstający, a tu rozmiar wpływów nie idzie wcale w parze z rozrostem tych naszych potrzeb w kraju ojczystym.

Jednak wielką jest wiara Funduszu Narodowego w Naród żydowski! Wierzy w to, że Naród nie zawiedzie, że dotrzyma tych zobowiązań, które Fundusz Narodowy wziął na siebie, że wyzwoli dolinę Akko, jak dolinę Jizrael wyzwolił!

W nadchodzące święto Purim, w dniu tradycyjnie poświęconym dziełu oswobodzenia i przewłaszczenia ziemi palestyńskiej, wziąć musi na siebie żydostwo całego świata ten zaszczytny i historyczny obowiązek wykupienia pewnego obszaru ziemi w dolinie Akko! Każdy kraj musi mieć w tem swój udział, każdy odłam żydowski wykupić ma jakąś część!

Żydzi polscy! Wam przypadło wykupić 1.000 dunamowy obszar w zatoce Hajfskiej, w okrężnym pasie przyszłości! W Purim macie to spełnić!

Przodownicy i pracownicy! Idźcie w lud, wstępujcie w każdy dom żydowski i nieście wieść o wielkiem dziele wykupienia doliny Akko!

Żydzi! Przyjmijcie wysłanników K. K. chętnie i gościnnie i ślijście przez nich dary purimowe Narodowi Żydowskiemu na wykupno 1.000 dunamów ziemi w zatoce Hajfy, bowiem wielkim w naszych dziejach będzie dzień **Emek Akko!**

Organizacja Sjońska dla Zachodniej Małopolski i Śląska:
Poseł Dr. Ozjasz Thon mp.
prezes Organizacji.
Dr. Ignacy Schwarzbart
przewodniczący Egzekutywy.

Komitet Rejonowy Organizacji „Mizrachi" dla Zachodniej Małopolski i Śląska:
Rabin Dr. S. Hirschfeld
prezes Organizacji.
Dr. E. Markus
przewodniczący Egzekutywy.

Komitet Rejonowy S. P. P. „Hitachdut" dla Zachodniej Małopolski i Śląska:
Prezes: **Dr. G. Terlo.**

Komitet okręgowy Żyd. socjalistycznej partji robotniczej „Poale-Sjon" (zjedn. Ż. Z. S. P.) w Krakowie:
Prezydjum: **Naftali Birnhack, Dr. Leon Böhm, Chaim Honig.**

Centrala Keren Kajemeth Leisrael dla Zachodniej Małopolski i Śląska:
Dr. Juda Zimmermann prezes. **Mojżesz Wiesenfeld** dyrektor biura.

Egzekutywa Krajowej Org. Sjon. **dla Małopolski Wschodniej:**
Poseł Dr. Leon Reich mp.
prezes.
Dr. Adolf Rotfeld mp.
sekretarz.

Egzekutywa Org. „Mizrachi" dla Małopolski Wschodniej:
Dr. S. Federbusch mp. prezes. **S. Lang mp.** sekretarz.

Egzekutywa sjon. partji pracy „Hitachdut":
Dr. Kopel Schwarz mp. prezes. **Dr. O. Spiro mp.** sekretarz.

Centrala krajowa Keren Kajemeth Leisrael dla Małopolski Wschodniej:
Dr. A. Schwarz mp. prezes. **M. Reich mp.** sekretarz.

Karol Eisenstein, poseł na Sejm, Zwi **Heller**, poseł na Sejm, Dr. Maks Leser, poseł na **Sejm**, Dr. Leon Reich, poseł na Sejm, Dr. **Henryk** Rosmarin, poseł na Sejm, Dr. Ozjasz **Thon**, poseł na Sejm, Dr. Dawid Schreiber, **senator.**

* * *

W związku z powyższą odezwą, **Centrala** Żydowskiego Funduszu Narodowego całej **Polski** proklamowała **„Tydzień purimowy" na czas od 24 do 31 marca włącznie**, poświęcony akcji wyzwolenia doliny Akko.

Z ogólnego kontyngentu całej Polski przypada na nasz okręg 200 dunamów. **Honor sjoński naszej dzielnicy wymaga spełnienia tego zobowiązania.**

Niechaj w tygodniu purimowym staną do pracy wszyscy sjoniści, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety i niech wytężą wszystkie siły, celem realizacji wielkiego zadania. Nikt nie śmie się uchylić od tego świętego obowiązku.

Do całej ludności żydowskiej zaś apeluje się, ażeby w tym czasie składała hojnie i ofiarnie datki, tak, ażeby wynik tej akcji był potężną manifestacją dla dzieła odbudowy Palestyny.

Każdy datek powyżej 5 Zł. będzie wykazany w „Nowym Dzienniku".

Centrala Keren Kajemeth Leisrael dla Zachodniej Małopolski i Śląska

Jidyszyści pragną przy pomocy P. P. S. wygrać walkę

ze szkolnictwem hebrajskiem

Projekty ustaw w sprawie szkół mniejszościowych. — „Ciszo" przeciwko szkołom hebrajskim. — Teoretyczne znaczenie projektów — Czy zwycięży poczucie realizmu?

Istnieje u nas drobna grupa fanatycznych jidyszystów, zresztą prawie bez żadnego wpływu w społeczeństwie żydowskiem. Grupa dążąca rzekomo do pielęgnowania języka żydowskiego i kultury żydowskiej. Grupa ta rozumie pod słowem „kultura żydowska" tylko te wartości żydowskie, które zostały stworzone w „języku macierzystym", jak lubią jidyszyści argumentować. Jak wszyscy fanatycy tak i jidyszyści dążą do swojego celu, wysuwając całkiem otwarcie program unicestwienia wszelkich innych prądów oświatowych w żydostwie. Walcząc o swoje postulaty bez skrupułów przynoszą przez to często szkodę ogólnym interesom żydostwa. Język hebrajski, który wszak olbrzymia większość społeczeństwa żydowskiego uważa za język narodowy, i w którym wychowuje czy pragnie wychować młode pokolenie, jest dla tej grupy językiem „obcym", podobnie jak język turecki, łacina, czy chińszczyzna. Takie sekciarskie stanowisko nie jest napewno na dalszą metę niebezpieczne, lecz przynosi ono często szkody i przedstawia społeczeństwo żydowskie w Polsce we fałszywem świetle.

Dowodem tego jest chociażby taki incydent: W Sejmie zgłoszono ostatnio szereg wniosków w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych. Istnieje wniosek, zajmujący się szkolnictwem ukraińskiem, białoruskiem i litewskiem, istnieje wniosek w sprawie szkół niemieckich, Koło Żydowskie opracowuje obecnie wniosek co do szkół żydowskich, a PPS zgłosiła projekt ustawy w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych w Polsce w ogólności. Projekt PPS nie uwzględnia, jak wiadomo, szkolnictwa żydowskiego. Na zarzuty wysunięte pod adresem PPS ze strony Żydów, odpowiedzieli przywódcy tego stronnictwa, że nie wiedzą, jaki język ma być dominującym w szkolnictwie żydowskiem: żydowski czy hebrajski. Ponieważ zaś w swym projekcie PPS uwzględnia wszędzie język macierzysty, wobec tego musi odbyć konferencje z poszczególnemi ugrupowaniami żydowskiemi, ażeby uzupełnić swój projekt także co do szkół żydowskich.

Niedawno odbyła się otóż pierwsza z zapowiedzianych przez PPS konferencyj, a to konferencja z Bundem i przedstawicielami jidyszystycznej organizacji szkolnej „Ciszo". Na tej konferencji „Ciszo" przedłożyła projekt, dotyczący wyłącznie szkół jidyszystycznych, *sprzeciwiając się zasadniczo szkołom z językiem hebrajskim.* I tu zaszedł ciekawy wypadek: PPS ujawniała więcej taktu i poczucia odpowiedzialności niż „Ciszo", która przy pomocy PPS *usiłowała wygrać swoją walkę ze szkolnictwem hebrajskiem.* Przedstawiciele PPS oświadczyli mianowicie, iż nie uważają się za powołanych do rozstrzygania wewnętrzno-żydowskich sporów w sprawie języka szkół żydowskich i że w projekcie należy brać odnośnie do Żydów pod uwagę nie język macierzysty dzieci, lecz wolę rodziców. Jeśli rodzice w danej miejscowości zażądają szkoły żydowskiej hebrajskiej lub nawet polskiej, wówczas państwo powinno spełnić ich życzenie. Takie stanowisko zajęli przedstawiciele PPS na konferencji z Bundem i „Ciszo". Przedstawiciele Bundu oświadczyli, że muszą jeszcze zastanowić się nad propozycjami PPS i po dwóch dniach dadzą odpowiedź.

W tych dniach ma się również odbyć konferencja PPS z Kołem Żydowskiem, które postanowiło zgłosić własny projekt w sprawie szkolnictwa żydowskiego. Projekt Koła Żydowskie-

go obejmuje szkoły powszechne, średnie i zawodowe z językiem hebrajskim i żydowskim jako językiem wykładowym. Tak więc, podczas gdy „Ciszo" wystąpiło kategorycznie przeciwko szkołom hebrajskim i nie godzi się na żaden kompromis w sprawie szkolnictwa żydowskiego, Koło Żydowskie wysuwa *projekt obejmujący całokształt szkolnictwa żydowskiego w państwie*. Projekt ten Koło Żydowskie przedstawi także PPS, wyrażając przy tem zgodę na wniosek PPS, by uznać za język wykładowy ten, którego życzą sobie rodzice.

Cała dyskusja dookoła projektu ustawy o

OŁÓWKI
KOH-I-NOOR — L. & C. HARDTMUTH

szkolnictwie żydowskiem jest oczywiście w tej chwili teoretyczna. Niemniej atoli wskazuje ona ponownie na brak poczucia realizmu politycznego w szercgaeh jidyszystów, na fanatyzm i doktrynerstwo tego obozu, który usiłuje na każdym kroku szkodzić ogólnym interesom żydostwa, nie licząc się z jego dążeniami i postulatami.

Kto może emigrować do Afryki południowej?

W Afryce południowej żyje 70 tys. Żydów. — Pomyślne horoskopy dla rzemieślników.

Przewodniczący światowego Związku „Ort" p. Bramson, który niedawno odbył podróż po Afryce południowej, przebywa obecnie w Polsce. W odczycie, wygłoszonym w Wilnie omówił możliwości emigracji Żydów do Afryki południowej. Afryka południowa jest dogodnym terenem emigracyjnym, o zdrowym, słonecznym klimacie, posiadającym mnóstwo szlachetnych metali. Wystarczy zaznaczyć, że 50 proc. złota z całego świata dostarcza Afryka południowa. Dobywanie djamentów jest chwilowo ograniczone, by nie obniżać ceny na rynkach światowych.

Emigracja żydowska do Afryki połudn. odbywa się już od stu lat, a dziś liczba Żydów w Afryce połudn. wynosi 70 tysięcy dusz. Najwięcej przybywa Żydów z Litwy, a prawie co miesiąc przyjeżdża obecnie ponad 100 emigrantów. Możliwości znalezienia pracy są naogół dość duże. Żydzi pracują we wszystkich dziedzinach handlu małego i wielkiego przemysłu. Są i rolnicy żydowscy, posiadający wzorowe gospodarstwa. Na jednej z ostatnich wystaw rolniczych otrzymali trzej Żydzi najwyższe odznaczenia, a mian. Lurie otrzymał odznaczenie „króla" kartofli, Lazarus został „królem" kukurydzy", a Żyd Zaremba „królem" jabłek. Społeczeństwo żydowskie w Afryce połudn. zorganizowane jest w Związku gmin żydowskich, który kieruje całą pracą kulturalną, narodową i religijną. Do Afryki połudn. można emigrować wyłącznie na podstawie wezwania krewnego lub znajomego, stwierdzającego, że dany emigrnat potrzebny jest w kraju. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o robotników kwalifikowanych. Największe szanse osiedlenia się i otrzymania pracy mają w Afryce połudn. rzemieślnicy, a więc malarze, stolarze, blacharze, ślusarze, szklarze itd. Żydzi w Afryce połudn., osiedleni tu już oddawna, kształcą młode pokolenie przeważnie w uniwersytetach. Liczba studentów- medyków Żydów w Johannisburgu wynosi ponad 80 proc. Nie mniej Żydów tych cechuje przedsiębiorczość i inicjatywa. Kwestja narodowościowa wogóle nie istnieje. Anglicy nie mają wcale tendencyj asymilatorskich. W niektórych miejscowościach ludność murzyńska korzysta z tych samych praw co ludność biała.

Imigracja do Kanady — będzie obostrzona

Rząd kanadyjski postanowił obostrzyć dopuszczanie imigracji z południowo- wschodniej Europy. Za przykładem Stanów Zjednoczonych mają być utworzone kwoty narodowościowe. Głównym powodem takich zarządzeń nie jest ekskluzywność rasowa, jak w Stanach Zjednoczonych, dążąca do utrzymania hegemonji rasy anglo- saskiej, lecz porozumienie z Londynem, gdyż Anglja musi znaleźć ujście dla swych bezrobotnych. Półtora miljona angielskich bezrobotnych ma być stopniowo umieszczonych w kanadyjskich fabrykach i osiedlonych na kanadyjskich fermach. (ŻAT).

„Heimwehra" zrzeka się antysemityzmu

Wiedeń (ŻAT) W całej prasie austrjackiej wywołało żywy odgłos oświadczenie dra Stei-

OŁÓWKI
MEPHISTO — L. & C. HARDTMUTH

dle'go, jakoby „Heimwehra" nie była opanowana tendencjami antysemickiemi. „Neue Wiener Journal" podjęła ankietę w tej sprawie wśród przywódców ,ydów austrjackich. Zapytani konstatują z zadowoleniem fakt że „Heimwehra" wypiera się dążeń antysemickich, jednocześnie obalają oni twierdzenie Steidle'go, jakoby „żydostwo austrjackie składało się z żywiołu zakorzenionego w tradycjach austrjackich i lojalnego względem państwa z jednej strony, z drugiej zaś — z elementu nierdzennego i destrukcyjnego".

Lewicowo-socjalistyczny „Abend" stwierdza, iż wyparcie się antysemityzmu przez dra Steidle'go jest pretekstem dla „tem łatwiejszego uzyskania „dostępu do kieszeni bogaczy żydowskich, tak niezbędnych obecnie p. Steidlemu", w rzeczywistości zaś na zebraniach „Heimwehry" panuje ten sam żydożerczy duch, co dawniej.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7
5 występów AZAZELU na czele CLA LILITH W. GODIK J. STRUGACZ
Niedziela 3·30 pop. i 8·30 wiecz.
Jeszcze 4 występy
Przebojowa rewja pod tytułem:
HULAJ KAPCAN!
złożona z 16 szlagierów.
Zapowiada: W. Godik
Reżyser: J. Strugacz
Ceny miejsc od Zł .1 do 5·50.
Bilety wcześniej do nabycia we firmie Fischhab, ul. Grodzka 46.

PALESTYŃSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE. Wkrótce zostanie w Palestynie założone towarzystwo okrętowe dla obsługi portów palestyńskich. Towarzystwo przystąpiło do nabycia okrętów. W krótkim czasie towarzystwo rozpocznie swą działalność.

GUSTAW NOSKE W PALESTYNIE. W Palestynie bawi obecnie w charakterze turysty znany przywódca socjalistów niemieckich, b. minister obrony narodowej w pierwszym gabinecie republiki niemieckiej p. Gustaw Noske. P. Noske jest obecnie prezydentem miasta Hanoweru.

BUDŻET SAMORZĄDU TEL - AWIWSKIEGO NA ROK 1929. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Tel Awiwie wiceburmistrz p. Rokah doniósł, że opracowany preliminarz budżetowy m. Tel Awiwu na r. 1929 przewiduje po stronie dochodów 84.770 f. szterl. Najważniejsze pozycje dochodowe stanowią: podatek od nieruchomości — 22.000, opłaty oświatowe — 18.000, opłaty za wodę — 13.500, świadectwa handlowe — 4.500, podatek od gruntów — 2.500, opłaty drogowe — 2.000 f .szterl. i in.

1200 DZIECI RODZI SIĘ ROCZNIE W TEL AWIWIE. W Tel Awiwie odbyło się uroczyste otwarcie oddziału położniczego w tutejszym szpitalu „Hadasa". W uroczystości brali udział wiceburmistrz Tel Awiwu Rokah, rab. Aziel, dr. Lewinson i in. Naczelny lekarz szpitala dr. Ashman doniósł m. in. w swojem przemówieniu, że w Tel Awiwie rodzi się rocznie 1200 dzieci.

GŁÓD NA LITWIE. Generalny sekretarz „Jointu" na Litwę p. Aronowicz dokonał objazdu dotkniętej klęską głodową dzielnicy Litwy Północnej. P. Aronowicz stwierdził, że zamieszkująca objęte nieurodzajem miejscowości ludność żydowska, sięgająca 65.000 dusz, cierpi głód w literalnem tego słowa znaczeniu. Pomoc, zbierana na miejscu jest znikomą. Niezbędną jest niezwłoczna pomoc z zagranicy.

PIERWSZE TYSIĄC DRZEW W LESIE EINSTEINA. Berlin 14. 3 (ŻAT). Komitet berliński dla Lasu im. Einsteina w Palestynie zebrał już deklaracje na zasadzenie pierwszych 1000 drzew. Jak wiadomo, las ten obliczony jest na 10.000 drzew.

WIECZNE PIÓRA
L. & C. HARDTMUTH

MAKS BROD

Copyright by Paul Verlag Zsinayo Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

41 (Ciąg dalszy.).

Patrzałem się przez to samo okno, przez które rzekomo ten profesor od fresków miał obserwować cały przebieg. I rzeczywiście siebie tam naprzeciwko ujrzałem — jakiś cień mimo pełnego słonecznego światła, jakaś postać sobowtóra dawała mi tam naprzeciwko smutne jakieś znaki, — mój obraz, poprzez spokojnie teraz ożywiony dziedziniec fabryczny — cztery lata więzienia leżały w pośrodku — o, ten o cztery lata młodszy Krzysztof jeszcze nie tak blady, nie tak wyniszczony, który tam naprzeciwko, jak w owym krytycznym dniu otwiera okno i przytłumionym, ledwo dosłyszalnym głosem charczy swoje „przestać!" — — Przed drugą salwą krzyknąłem te słowa. A do robotników wcale nawet nie dotarły. Czy istnieje więc możliwość, że wzięli je za sygnał, by sami przejść do ataku? Czy istnieje możliwość, by przynajmniej Gestertag ze zamku mój krzyk zażegnania burzy wziął za sygnał nawołujący do burzy? Czyż powinienem był rzeczywiście — wszak tak przed chwilą powiedziałem — był ostrożniejszym? Ostrożniejszym! Ale ja przecież, mówiąc prawdę, jedyną, najczystszą prawdę, niczego nie uczyniłem — jestem zupełnie niewinnym, jakże więc mogłem jeszcze czegoś uniknąć! — Być może, nie jestem niewinnym wobec jakiegoś rewolucyjnego trybunału, albowiem rewolucja wedle pewnych haseł domaga się zastosowania przemocy bez żadnych kompromisów, ale to nie odpowiadało wówczas memu przekonaniu, które dopuszczało tylko małą dozę gwałtu i zła, możliwie najmniejszą dozę i to tylko w najostateczniejszym wypadku konieczności, który wówczas wcale nie mógł mieć miejsca — ale ten rewolucyjny trybunał, któryby mógł orzec moją winę, wcale wówczas mnie nie sądził. Wobec mieszczańskiego trybunału, wobec swoich sędziów, byłem wcieleniem niewinności. Do tego należy jeszcze dodać, że nawet Gestertag nie twierdził, bym przed drugą salwą dał robotnikom sygnał — co dla mnie samego miałoby przedej jeszcze jakiś pozór prawdopodobieństwa — ale Gestertag z całą stanowczością utrzymuje, że widział (tak to przedstawił wówczas): że z początku nic nie było — potem otwieram okno i wołam do robotników, by strzelali do żandarmów — potem strzelają robotnicy, a wkrótce potem żandarmi, albocz równocześnie (jedyny punkt, w którym profesor dopuszcza możliwą pomyłkę). A między temi pojedynczemi salwami Gestertag żadnej nie czyni różnicy, podczas gdy dla mnie takie odróżnienie jest nader ważne, gdyż pierwszy wystrzał zwrócił dopiero moją uwagę na to, co się tam zewnątrz działo, a potem dopiero, potem otworzyłem okno.

Sąd uwierzył, jemu nie mnie.

A objektywny stan rzeczy, pani napewno się spyta — jakiż był objektywny stan rzeczy? Ale właśnie ten to objektywny stan rzeczy, który rzekomo ma być najtrwalszy pod słońcem, [illegible] się na wszystkie strony wyginając się tanecznym krokiem jak stara prostytutka. Świadkom - robotnikom nie wierzono. Żandarmi — w swych zeznaniach niezdecydowani, pełni sprzeczności, co w ostateczności dobrze można zrozumieć, wszak sami zostali tą strzelaniną jaknajfatalniej w świecie wytrąceni z równowagi. Nadzieją mą był dyrektor Grossmann. Wszak ten siedział ze mną przy stole. Ale on „nie mógł sobie dokładnie przypomnieć". Obawiał się przysięgi. (Gestertag jej się nie obawiał. Gestertag był jak gdyby ze stali ulany). a jeszcze podczas wstępnego śledztwa, a po pierwszych zeznaniach został dyrektor Grossmann przez fabrykanta zwolniony, wyemigrował z kraju, a adres jego był nieznany. Możnaby mieć wrażenie, jakoby się wszystko przeciwko mnie sprzysięgło. Stan rzeczy: żaden z żandarmów nie był ranny — ale mógł przecież jakiś robotnik wystrzelić na postrach, albo przez omyłkę — później po salwach żandarmerji robotnicy napewno strzelali, u niektórych bowiem znaleziono rewolwery, w których skonstatowano brak naboji. Decydujące pytanie, czy robotnicy czy też żandarmi rozpoczęli pytanie, które na wypadek odpowiedzi „żandarmi", doprowadziłoby do wyroku uwalniającego mnie — pozostało nierozwiązane; względnie uznano je za rozstrzygnięte wyłącznie tylko na podstawie zeznań Gestertaga.

Ciąg dalszy nastąpi.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

A. SZLIONSKI.

Wszystko jedno

(Piosenka)

Rośnie kawa, rośnie ryż
Na dalekim wschodzie —
U nas, bracie, biedę lit
W malarji i głodzie.

Wszystko jedno! Pal to sześć
Z kolonji do miasta —
Niema bracie, czego jeść —
No to milcz i basta!

Kiedy cię rozboli brzuch
Napij się rycyny,
Ale gdy chorzeje duch
Niema medycyny.

Wszystko jedno...

Cały-m dzień dżaganem bił,
Ciężka była praca,
Więc wieczorem niema sił,
Aby pójść na spacer.

Wszystko jedno...

Coś przebąkiwują, że
Pójdziem do Hamanu —
Jego tropikalna żre,
A mnie tertiana.

Wszystko jedno...

Ogień pali się aż strach
W kuchni, no i w piersi —
Chłopca-m ja widziała, ach,
Jego wzrok mnie wierci.

Wszystko jedno...

A w kurniku kogut stał,
Spoglądał na kurę —
Piękne włosy chłopiec miał
I śliczną fryzurę

Wszystko jedno...

Do koryta trzody swe
Wiedzie pasterz bosy,
A mój chłopiec mówi, że
Winnam uciąć włosy.

Wszystko jedno...

Zetnę włosy, czemu nie?
Pudru nie używam,
Tylko przyjdź, pocałuj mnie,
A będę szczęśliwa.

Wszystko jedno...

Dziesięć palców w dłoniach mam
I paznokcie z rogu —
Nie na to jak sam na sam
Z dziewczyną na stogu...

Wszystko jedno...

On ma narodowy gest,
A ja pasę owce —
On prawicy członkiem jest,
A ja lewicowcem.

Wszystko jedno...

„Płonie serce me jak głaz" —
Daj-że spokój stary,
Przestań-że nareszcie raz
Zawracać gitarę.

Wszystko jedno...

Na osiołku usiadł ktoś
I jedzie okrakiem —
Wiecie, chłopcy, dam wam coś,
Dam wam figę z makiem.

Wszystko jedno! Pal to sześć!
Z kolonji do miasta!
Niema, bracie, czego jeść?
No to milcz i basta!

Przełożył z hebrajskiego: Szymon Wolf.

—o§o—

Nauka żydowska

Materjały i prace Instytutu Judaistycznego na U. H.

Leżą przedemną dwa grube tomy. Materjały i prace Instytutu Judaistycznego na Uniwersytecie Jerozolimskim. Nasza nauka znalazła nareszcie swój asyl. Dotychczas tułała się po czasopismach obcych, które traktowały całą naszą spuściznę jak martwy materjał. Nasz dorobek kulturalny stał się zerem dla różnego rodzaju uczonych, co ostrzyli sobie na nim zęby i układali zeń systemy. Dla naszej teraźniejszości te zdobycze nie przedstawiały wielkiej wartości, bo brakło im tego ogniwa żywego uczucia, któreby umożliwiło kontakt z narodem. To też zrozumiałem się staje, że na Uniwersytecie hebrajskim przedewszystkiem powołano do życia Instytut Judaistyczny, któryby w pierwszej linji zgrupował koło siebie wszystkich żądnych nauk i pracy w zakresie naszej kultury humanistycznej. Szczupłe jest jeszcze grono pracowników. Ale pamiętać należy, że mimowoli Instytut Judaistyczny odgrodził się od tych wszystkich środowisk nauki żydowskiej, które traktowały ją i kształtowały jako sumę działów, składających się na „teologję". Instytut Judaistyczny musiał się odgrodzić od negatorów kultury narodowej w jej licznych przejawach, musiał więc zrezygnować z licznych profesorów teologji, z ich cennej może współpracy.

Ale zato mamy w rekompensacie coś cenniejszego: własną naukę żydowską, we własnym języku i na własnym papierze. — Owoce może jeszcze skromne, ale nasze. Pióra niewybitne, ale nasze. Gdy wyrośnie pokolenie, zrodzone na pustyni, wykarmione własną manną, zastanie spory zasób nauki w postaci szeregu tomów, setek prac i materjałów, które zachęcą do dalszej pracy, ułatwią znój i dopomogą do twórczej syntezy tego, cośmy dali ludzkości.

Nie można jednak powstrzymać uwagi, która się nasunie każdemu, kto weźmie do ręki dwa tomy prac filologicznych. Kto tylko przeczyta spis rzeczy, zauważy, że panuje tu nastrój, którybym nazwał „hypernaukowością". Kierownicy i redaktorzy i redaktorzy boją się, że „tamci" pogardzą ich owocami, nazwą dyletanctwem to, co miało być „kontaktem z życiem narodu", i wpadają w drugi ekstrem. Większość prac, to takie suche „przyczynki", taka dziesiąta woda po kisielu jakiejś zasadniczej kwestji, że same tytuły zamrażają. Zrozumiałe oczywiście, że nie można żądać od uczonych popularności. Popularna nauka, to contradictio in adiecto. Ale, jak poezja dni naszych zrozumiała zadanie swoje służenia społeczeństwu, tak i nauka, zwłaszcza nasza, powinna sobie wziąć za cel szczytne hasło służenia ogółowi. Przyznać trzeba, że pierwszy tom „Prac" znakomicie wywiązuje się ze swego zadania. Dlatego jednak, że składa się głównie z wykładów inauguracyjnych, które nie mogły być inne. Ale już w drugim tomie np. mamy same materjały, które nie mają związku najmniejszego z piekącemi problemami naszej nauki, rzekłbym, „stosowanej". A o nią przecież wszyscy dzisiaj, kiedy życie nasze narodowe przyobleka się we formę, wołamy.

Na pierwszy tom składają się głównie, jak powiedziałem, wykłady inauguracyjne. Sporo miejsca zajmuje stosunkowo kwestja języka Miszny. Oświetla go ze strony językowej prof. *Segal,* który pisze o jego genezie i rozwoju, pod czas gdy *prof. Klauzner* mówi o stylu Miszny w nowszej literaturze hebr., jak się zadomowił u nas i rozwijał, aż u Mendelego zaświecił blaskiem żywej mowy. Prof. Klauzner mówi jeszcze w tymże tomie o trzech epokach o literaturze maskilistycznej, a Segal o deminutywach w języku hebrajskim, dochodząc do nadzwyczajnej finezji w subtelnem odróżnianiu zdrobniałych form w naszym języku. *Dr Szalom* zajmuje się głównie literaturą kabalistyczną i w związku z tem z folklorystycznem zagadnieniem demonologji naszej. W zakres prawa talmudycznego wprowadza nas porównanie między „ius privatum" u nas a u Rzymian i artykuł o zwyczajach i ustawach odnośnie spadkobierstwa męża po żonie. Jest rozdział z dawnego życia w Palestynie, obrazek kultury obyczajowej o arystokracji jerozolimskiej prof. *Kleina.* Prof. *Epstein* zajmuje się komentarzem Mossei Iudaei de London do traktatu „Berachoth i Zeraim". Prof. *Dawidson* daje bardzo ciekawy rozbiór formy i stylu naszej średniowiecznej poezji liturgicznej. Mniej ciekawe są curiosa filologiczne, których miejsce w jakimś mniejszym perjodyku.

W drugim tomie same materjały czysto filologiczne. *S. Asaf* ogłasza responsa z epoki Gaonów, Dr Szalom zajmuje się twórczością kabalistyczną, która poprzedziła powstanie „Zoharu", prof. Epstein ogłasza rękopisy z bibljoteki Bodlejana, a prof. Dawidson poezje poety karaimskiego.

Dr Ch. Löw.

—o—

U Leopolda Gottlieba

Paryż, w marcu.

— Hallo! Co słychać?

Otwarte gościnnie drzwi — wyciągnięta dłoń gospodarza domu.

Nazwiska mają swój czar i swoją tradycję. Przy nazwisku Leopolda Gottlieba, — któż nie wspomni nazwiska brata jego, znakomitego artysty Maurycego Gottlieba, którym Leopold Gottlieb szczycić się może jako krewnym nietylko przez krew, ale i przez talent.

— Malowałem od dzieciństwa.

Tak, Leopold Gottlieb urodził się malarzem. Czuje on i widzi kolorem, wypowiada się nim, jak poeta wierszem. Jego kompozycje harmonijne i pełne logiki, zamknięte w doskonale wyzyskanej płaszczyźnie, — proszą się o wielką przestrzeń, by przetworzyć się w freski. Kolor jego zresztą nosi matowość fresku, co mu nadaje specyficzny charakter. Skłonność do komponowania jednoplanowego, wzdłuż płótna, spokrewnia go z prymitywami, które niezaprzeczezalnie są dlań źródłem natchnienia. Ulubiona jego paleta zielono-szara ma w sobie napięcie tragizmu, jak zwykle zimna tonacja. Ulubiony zwrot do tego samego tematu (rytm ruchu pracujących ludzi, zgrupowanych koło stołu, lub w łodziach, czy we wnętrzach domów, — wyzyskuje artysta dla stworzenia tak charakterystycznego tempa swego własnego rytmu, który się powtarza w całej twórczości). Rytm ten ujęty w ulubionej gamie minorowej — stanowi własny styl Leopolda Gottlieba. Temat literacki jest oczywiście, jak dla każdego wybitnego artysty tylko pretekstem, ponieważ prawdziwym tematem całej twórczości plastycznej, jest tylko układ, doprowadzający do *jednolitości tę mnogość,* jaką odbieramy z natury. W tej wy-

konionej z chaosu *jednolitości* tkwi dedukcyjne znaczenie sztuki.

— Obrazy pańskie zbudowane z wyrachowaniem kontrapunktowem pozostawiają jednak miejsce dla impulsu i instynktu.

— — — — — —

— Czy pracuje się Panu dobrze w Paryżu?

— Czy można pracować poza Paryżem? Poza terenem tarć i walki? „Bursa" na sztukę, jaka tu panuje, stwarza sens i byt naszej pracy. Szkoda tylko, że „marszandzi" nakłaniają artystów, nawet większej miary, do kompromisów, do robienia rzeczy, które „idą" — —

— Jestem pewna, że pan tego o sobie powiedzieć nie może.

— Tego — nie.

Leopold Gottlieb opowiada.

(Czy można określić wyraz oczu artysty? — płoną w nich niestworzone wizje). Wśród opowiadania przewija się przed nami przedwojenny Paryż, życie cyganerji ówczesnej, wspomnienia związane z czołowymi ludźmi, burdy młodzieńcze i pojedynki. Wojna staje się w opowiadaniach artysty, który był w pierwszej brygadzie Piłsudskiego, hejnałem do walki i ma rozmach Wictorji z Samotrace'u. Nieznani bohaterzy, ci bez laurów, urastają do monumentów. Są wśród nich i Żydzi. Leopold Gottlieb zaznacza to z poczuciem godności.

W zapadającym zmierzchu widnieje jeden z portretów: nieco sztywny, o doskonałym rysunku.

Drzwi pracowni otwierają się bez szmeru. Stają w nich dwie małe dziewczynki. Niebiesko- i czarnooka.

— Trochę jak w bajce...

— Moje córki...

Ewunia i Miriam.

Twarz Leopolda Gottlieba promienieje.

Eugenja Markowa.

—o—

Malarz Adolf Bienenstock
ozdabia artystycznemi witrażami i malowidłami synagogę w Przemyślu

Synagoga w Przemyślu przy ul. Słowackiego będzie wkrótce jedyną w całej Polsce — obok synagogi w Będzinie, o której swego czasu, w związku z twórczością malarza warszawskiego Appelbauma, szczegółowo pisaliśmy — posiadającą malowidła nieraz wprost humorystyczne, będące mieszaniną najrozmaitszych typów, czemu się zresztą nie można wcale dziwić, gdyż zdobnictwo ścienne powierzone jest rzemieślnikom, a nie artystom. Synagoga w Przemyślu, pragnąc wnętrze swe dostosować do powagi i nastroju miejsca, powierzyła przed niejakim czasem znanemu artyście - malarzowi Adolfowi Bienenstockowi, zamieszkałemu stale w Przemyślu, którego obrazy mieliśmy nieraz sposobność podziwiać w Krakowie w Pałacu Sztuk Pięknych i na innych wystawach, wykonanie trzech wielkich witraży oraz dekorację malarską ścian i sufitu. Adolf Bienenstock wykonał już witraże, przyczem użył ludowych motywów żydowskich. Witraże te są właśnie sporządzane w jednej z fabryk krakowskich. Obecnie pracuje Bienenstock nad projektami malowideł ściennych i sufitowych, przyczem również oprze się na motywach folkloru żydowskiego. Zarówno witraże jak i malowidła posiadać będą wysoką wartość artystyczną. W swoim czasie obszernie o tem napiszemy. Już dzisiaj jednak wyrazić musimy uznanie pięknej inicjatywie synagogi przemyskiej, oraz zalecić jej przykład innym synagogom w Polsce

—o—

W jakiej niewoli żyją pisarze żydowscy w Rosji?

Redaktor „Literarisze Bleter" w Warszawie p. Meisl, ogłasza ciekawą korespondencję, że żydowsko sowieckim pisarzem Gordonem. Młody ten poeta przesłał do „Literarisze Bleter" przed kilku miesiącami wiersz, a do manuskryptu dołączył list, w którym zaznaczył, że chce przerwać kordon oddzielający żydowską literaturę w Rosji od żydowskiej literatury w Polsce. W dalszych listach informował Gordon p. Meisla o nagonce przeciw niemu. Mimo to ukazał się w „Emes" list Gordona wyrażający żal i skruchę, że nie znając kontrrewolucyjnego drobnomieszczańskiego charakteru „Literarisze Bleter", przesłał temu czasopismu swój wiersz. Korespondencja ta jest niezmiernie interesującym przyczynkiem, do poznania straszliwych stosunków, w jakich żyją pisarze żydowscy w Rosji.

—o—

KRONIKA LITERACKA

NOWY DRAMAT BRUCKNERA. Jak wiadomo nikt dotychczas nie wie, kim jest Ferdynand Bruckner, autor granego obecnie z dużem powodzeniem w teatrach Reinhardta dramatu „Die Verbrecher". Obecnie Ferdynand Bruckner przesłał teatrom Reinhardta nowy dramat pt. „Die Kreatur".

BURZA PRZECIWKO WYSTAWIENIU WE WIEDNIU KOMEDJI HASENCLEVERA. Teatry Reinhardta we Wiedniu zamierzały wystawić najnowszą komedję Hasenclevera „Ehen werden im Himmel geschlossen", w której to sztuce, jak wiadomo, występuje Pan Bóg, święta Magdalena, święty Piotr itd. Przeciwko wystawieniu tej sztuki wypowiedział się cały szereg katolickich stowarzyszeń. By zażegnać burzę, postanowiono zamiast Boga wprowadzić „starego pana" i inne przeprowadzić zmiany w tekście. Usiłowano też porozumieć się radjotelegraficznie z Reinhardtem, atoli nie można było uzyskać połączenia. Najprawdopodobniej dyrekcja teatrów reinhardtowskich nie wystawi tej sztuki.

O AMNESTJĘ DLA ZNANEGO FRANCUSKIEGO PACYFISTY. Szereg wybitnych pisarzy niemieckich z Gerhardem Hauptmannem, Alfredem Kerrem, Emilem Ludwigiem, Henrykiem Mannem, Stefanem Zweigem na czele, wydał odezwę do francuskiej elity literackiej i umysłowej, by zażądała od francuskiego rządu amnestji dla francuskiego pisarza Henriego Guilbeaux, który od roku 1919 przebywa w Berlinie na wygnaniu. Jak wiadomo, Guilbeaux podczas wojny razem z Romain Rollandem pracował dla pokoju i został przez sądy francuskie skazany na śmierć jako zdrajca ojczyzny. 10 lat żyje ten znakomity pacyfista francuski na wygnaniu, obecnie więc nadszedł okres, by przeprowadzić jego amnestję.

ZGON WĘGIERSKIEGO POETY CHŁOPSKIEGO W tych dniach zmarł w Budapeszcie Aleksander Czismadja, w 58-mym roku życia. Zmarły zasłynął swego czasu jako jeden z najsławniejszych poetów węgierskich. Był zwykłym fornalem i w 18-tym roku życia nauczył się dopiero pisać i czytać. Przeszedł do socjalnej demokracji i stał się nawet przewodniczącym zawodowego związku węgierskich robotników rolnych. Za czasów rządu Karolyiego objął tekę ministerstwa rolnictwa. Gdy nastąpił potem przewrót bolszewicki, został aresztowany, ale wkrótce wypuszczono go na wolność. Ten gorący socjalista stał się ednak później renegatem, pogodził się z Węgrami Horthyego, a nawet założył za pieniądze rządowe tak zwaną Narodową partję robotniczą i wszedł do parlamentu. Stracił wszelkie wpływy i uległ zupełnemu zapomnieniu.

BERNARD SHAW WE FILMIE DŹWIĘKOWYM. Znany reżyser „Symfonji wielkiego miasta", Walter Ruttmann, jest też i reżyserem filmu dźwiękowego p. t. „Melodja świata". We filmie tym występuje również Bernard Shaw. Ruttman opowiada, że Bernard Shaw chciał koniecznie wystąpić we filmie w całej swej okazałości, chociaż mu tłómaczono, że to ze względów technicznych jest niemożliwe. Scena przedstawia masę kamieni, na której ktoś siedzi i drzemie. Nadchodzi Bernard Shaw, zatrzymuje się przy człowieku siedzącym na kamieniach , pyta o drogę. A potem powiada: „Przepraszam, czy nie mam szczęścia z panem Montague? — „Tak". — „My name is Bernard Shaw. Czy nie zechce pan ze mną wypić szklankę herbaty? Go on!" Tyle tylko mówi Bernard Shaw, ale Ruttman był zadowolony, że wielki pisarz nie skorzystał ze sposobności i nie wygłosił długie filipiki przeciwko obłudnej moralności naszych czasów...

EUROPEJSKI KONCERN WYTWÓRNI FILMÓW DŹWIĘKOWYCH. Onegdaj doszło w Berlinie do porozumienia między europejskiemi wytwórniami filmów dźwiękowych. Berlińska grupa Siemensa podpisała mianowicie umowę z koncernem Tobisa, do której należą wytwórnie holenderskie, francuskie i amerykańskie, by we wszystkich dziedzinach tej gałęzi produkcji filmowej pracować wspólnemi siłami. Powstał w ten sposób największy europejski koncern filmów dźwiękowych, który będzie mógł śmiało rywalizować z produkcją amerykańską.

OLLESCHAU

CZŁOWIEK, KTÓRY SAM UŁOŻYŁ SOBIE LEKSYKON. Ameryka jest krajem oryginałów. Jednym z najciekawszych z nich jest chyba Józef R. Kathrene ze Stanu Ohio, który przez 30 lat pracował nad ułożeniem leksykonu sztuki. Leksykon ten nie jest pisany, tylko drukowany; p. R. Kathrene wycinał rozmaite artykuły o malarzach, a następnie naklejał je na papier. Każdy malarz otrzymuje jeden tom, który zaczyna się zwykle jego portretem i biografją, a następnie następują wycinki rozmaitych krytyk i artykuły, reprodukcje jego obrazów, rozmaite szczegóły jego prywatnego życia i autografy, które udało się zebrać. 30 lat swego życia poświęcił p. Kathrene temu ciekawemu leksykonowi, który składa się z 50 tysięcy stronic. Narazie leksykonu jeszcze nie ukończył, bo go doprowadził do litery T. Miejmy nadzieję, że ciekawemu badaczowi uda się pracę swoją ukończyć...

NADESŁANE KSIĄŻKI

NACHUM BOMZE: In Teg fun der Woch Lider. (Poezje). Farlag „Dos Buch", Lwów 1929 (str. 62). — Główna sprzedaż: Farlag „Bicher", Warszawa.

BIBLJOTEKA POWSZECHNA, wychodząca od lat kilkudziesięciu nakładem księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie, wydała właśnie nową serję tomików, obejmująca 22 numery, a mianowicie Nr. 1137—1158.

Mamy tutaj opartą na sumiennych studjach, zajmująco napisaną monografję o **Długoszu, pióra prof. Wł. Kucharskiego.** Dalej idzie jedna z najlepszych powieści Kraszewskiego „Staropolska miłość".

Senzacją w świecie literackim będzie tomik „Wybór pieśni Horacego" w nowym przekładzie Dra Tadeusza Węclewskiego, poprzedzony wstępem prof. Uniw. lwowskiego Dra Kowalskiego. Tłumaczowi udało się oddać ody poety rzymskiego w tej samej formie, takim samym wierszem i taką samą zwrotką, jaka jest w oryginale, a mimo to nigdzie tłumacz nie zadał gwałtu językowi i nie uronił nic z myśli i waloru poetycznego pierwowzoru.

Nareszcie przynosi nowa serja Bibljoteki Powszechnej arcydzieło dramatyczne w trzech częściach „Wallenstein" i „Poezje" Schillera — całą trylogię dramatyczną po raz pierwszy w całości, mianowicie z prologiem, który dotychczas nie był spolszczony, a poezje w najlepszych przekładach polskich zebrane i wydane przez prof. Dra Alberta Zippera.

SERCE

RENE BENJAMIN. Genjusz, czyli cudowny żywot Balzaca. Przełożył Leo Belmont. (Z cyklu: Marzyciele i bojownicy). Instytut Wydawniczy „Renaissance" (str. 256). — Twórcza męka artysty słowa na ciernistych drogach do sławy nieśmiertelne i głębokie tajemnice genjusza, obraz dziwactw i namiętności „Szekspira Francji", dzieje jego miłości do mądrej i pięknej Polski, — wszystko to znalazło przepiękny wyraz w tem niepospolitem dziele.

EDGAR WALLACE: Król nocy. Powieść. Przełożyła Marja Kreczowska. (Z cyklu: Najpiękniejsze powieści kryminalne). Instytut wydawniczy „Renaissance".

EDGAR WALLACE: Twarz o zmroku. Powieść. Przełożył Dr. Stępowski. Instytut Wydawniczy Renaissance (str. 326). Chesterton pisze o powieściach Wallace'a, że są to bezwątpienia najlepsze powieści kryminalne, jakie kiedykolwiek czytał.

ANDRZEJ MAUROIS: Dziecię słońca. Powieść o Shelleyu. — Z upoważnienia autora przełożyła Z. Rabska. Instytut Wydawniczy Renaissance (str. 267) — Romans życia największego poety Anglji o duszy promienistej i jasnej, jak dzień słoneczny. — Dzieje przyjaźni boskiego pieśniarza Shelleya i demonicznego lorda Byrona.

EMILJA ZIENKOWICZOWA: Lulu na Riwierze. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1929 (str. 264).

Z CYKLU MONOGRAFIJ ARTYSTYCZNYCH NAKŁADU GEBETHNERA I WOLFFA wyszły dwa nowe tomiki z licznemi reprodukcjami: Tom XIX. **Władysława Kozlckiego o K. Sichulskim** i Tom XX. **Mieczysława Wallisa o St. Noakowskim.**

KAROL HŁAWICZKA: Solfeż polski. Podręcznik czytania nut głosem, oparty na polskiej pieśni ludowej, przeznaczony dla szkół powszechnych, średnich, zawodowo muzycznych i seminarjów nauczycielskich. Nakład Gebethnera i Wolffa.

KURACYJNE

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Reforma ubezpieczeń społecznych

Dnia 1 marca odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem normuje dotychczasowe ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz robotnicze ubezpieczenie wypadkowe (ubezpieczenie wypadkowe pracowników umysłowych będzie włączone do ich ubezpieczenia emerytalnego), oraz *wprowadza na obszarze całego państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz zaopatrzenia wdów i sierót* na wypadek śmierci żywiciela rodziny. Ubezpieczenie wykonywać będzie *jednolita organizacja,* której najniższą instytucją będzie Kasa Ubezpieczeń Społecznych, wreszcie najwyższym Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, jeden w całem państwie z siedzibą w Warszawie.

Kasy Ubezpieczeń Społecznych wykonywać będą wszystkie czynności wymagające bezpośredniego porozumienia z ubezpieczonymi i pracodawcami, oraz przeprowadzać będą ubezpieczenie na wypadek choroby. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, których będzie kilka w całem państwie mają za zadanie koordynowanie lecznictwa, zawieranie umów z lekarzami, podejmowanie akcji uprawniającej biurowość w Kasach, decydowanie o świadczeniach długoterminowych, oraz zarządzanie rezerwami tych ubezpieczeń. Związek Zakładów przewidziany jest dla skoordynowania wszystkich czynności tyterorjalnych Zakładów. Powyższa organizacja ułatwi zadania pracodawcom i ubezpieczonym, *którzy obecnie mają do czynienia z trzema odrębnemi instytucjami.*

Składka na ubezpieczenie wynosić będzie *12 procent zarobków robotniczych,* z czego 8 procent płacić będzie pracodawca i 4 proc. pracownik, zmniejszy ona zatem ciężary wynikające ez ubezpieczenia dla najbardziej pod tym względem obciążonych dzielnic, więc dla województw poznańskiego i pomorskiego i dla Górnego Śląska (powiększy je natomiast dla pozostałych dzielnic).

Świadczenia udzielane na wypadek niezdolności do pracy, oraz wdowom i serotom znaczne wzrosną i będą odpowiadać potrzebom i dążeniom nowoczesnym, świadczenia na wypadek choroby nie będą się różniły od świadczeń udzielanych obecnie przez Kasy chorych. W zarządach Kas Ubezpieczeń i Zakładów większość będą mieli pracownicy, w Komisjach Rewizyjnych — pdacodawcy. W instytucjach Ubezpieczeń Społecznych przewidziany jest bezpośredni udział czynnika rządowego w osobach prezesa i nominatów w Zakładach i w Związku Zakładów, oraz wpływ tego czynnika na działalność instytucyj przez zatwierdzanie, powołanie i zwalnianie dyrektorów, lekarzy naczelnych i matematyków, prawo decyzji przy wszelkich wstrzymaniach uchwał. *Władzę nadzorczą* nad Zakładaui i Związkami wykonuje *Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej,* nad Kasami — przewodniczący Zakładu — urzędnik państwowy. W ten sposób projekt wprowadza element ściśle fachowy do kierownictwa instytucjami ubezpieczeniowemi i *wzmacnia nad niemi andzór państwa.*

——o§o——

W sprawie koncesyj na hurtownie monopolowe i wolne składy soli

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż sprawy koncesyjne, dotyczące hurtowni monopolowych, wolnych składów soli itd załatwiane są wyłącznie przez Departament Akcyz i Monopoogromną sumą przeszoł dwóch miljardów dolalów, wobec czego zwracanie się w tych sprawach ustne lub pisemne do Dyrektora Departamentu ogólnego Ministerstwa Skarbu p. Starzyńskiego jest bezprzedmiotowe, gdyż dyrektor tego Departamentu z powodu nawału pracy i zbyt wielkiej ilości pism w tych sprawach nie jest nawet w stanie odpowiadać a nie, a nie przyjmować interesentów w tych sprawach.

Normalizacja materjałów budowlanych

Wobec bliskości rozpoczęcia sezonu budowlanego polski komitet normalizacyjny szczególną uwagęześrodkował w ostatnich tygodniach na opracowaniu norm dla materjałów budowlanych.

Praca ta spoczywa w rękach komisji budowlanej, składającej się z 5 podkomisyj: ceramicznej, cementowej, części drzewnych i drzewnej części metalicznych. Komisja budowlana znajduje się w ścisłym kontakcie z ministerstwami robót publicznych i spraw wojskowych, od których otrzymuje odnośne wskazówki.

Sprawa normalizacja cegły została już opracowana całkowicie. Bliskie zakończenia są również prace nad normalizacją dachówki. Normalizacji również poddane beda drzwi, okna oraz inne części drzewne, używane w budownictwie jak również drzewo tarte i piłowane oraz stropy drewniaane, przyczem wszystkie normy po ich uzgodnieniu zostaną ogłoszone w osobnych zarządzeniach.

Największa instytucja finansowa w Stanach Zjedn.

W związku z fuzją dwóch wielkich banków Guaranty Trust Company i National Bank of Commerce, podnieść wypada, że tym sposobem utworzona została największa instytucja bankowa w Stanach Zjednoczonych. Prezesem Rady Nadzorczej nowego banku będzie James Aleksander, a prezydentem banku — William Potter Bank of Commerce podniesie swój kapitał do 30 miljonów dolarów, zapomocą emisji 5 miljonów dolarów nowych akcyj, które po cenie al pari otrzymają dzisiejsi akcjonarjusze. Kapitał akcyjny Bank of Commerce oraz kapitał akcyjny Guaranty Trust, wynoszący 40 milj. dolarów, wymienione będą na akcje nowej instytucji, która rozporządzać będzie ogromną sumą przeszło dwóch miljardów dolarów. Jest to suma większa, niż ta, którą rozporządzał największy dotychczas bank w Stanach Zjednoczonych — National City Bank. Tylko pięć banków na świecie rozporządza większemi kapitałami, a mianowicie banki angielskie Midland Bank, Lloyds, Barclays, Westminster i National Provincial Bank. Guaranty Trust Company założona została w r. 1864, zaś National Bank of Commerce w 1839 r. Połączenie się tych dwóch instytucyj wywołało pogłoski o dalszych podobnych koncentracjach. Mówią, że obecnie przyjdzie kolej na połączenie National City Bank i Equitable Trust. W obu tych instytucjach bankowych poważnie zainteresowaną jest grupa Rockefellerów.

——o——

UTWORZENIE PAŃSTWOWEJ RADY POCZTOWEJ ORAZ DYREKCYJNYCH RAD POCZTOWYCH. Sfery gospodarcze zwróciły się do ministra przemysłu i handlu z projektem utworzenia Państwowej rady pocztowej oraz dyrekcyjnych rad pocztowych. Jak się dowiadujemy, wkrótce izby przemysłowo- handlowe zajmą stanowisko w tej sprawie i wystąpią z jednomyślnym postulatem.

PRZED PODWYŻKĄ CEN ŻELAZA? Na ostatniem posiedzeniu syndykatu hut żelaznych w Katowicach uchwalono wystąpić do ministra przem. i handlu z żądaniem o zatwierdzenie podwyżki cen żelaza do wysokości 10 proc. Przemysłowcy uzasadniają tę podwyżkę wzrostem cen łomu żelaznego, zaprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy w hutach na Śląsku, oraz rzekomym wzrostem zarobków robotniczych Nowa ta podwyżka w razie jej zatwierdzenia spowodowałaby znaczne obciążenie żelaznego przemysłu przetwórczego, oraz przemysłu budowlanego,. które i tak pracują w cieżkich warunkach.

NOWY STOP METALI NA BILON. W Ministerstwie Skarbu złożono ofertę zagraniczna na nowy rodzaj stopu metali przeznaczonych do wybijania bilonu. Jest to rodzaj niklu, który nie czernieje i nie ulega wytarciu.

Salon krawiecki SZYMONA ELSNERA przy ul. Gertrudy L. 24. — Tel. 2928
poleca materjały najmodniejsze, wykonanie pierwszorzędne, ceny i warunki przystępne. 551x

INFORMATOR GOSPODARCZY

S. H. R.: Urząd Skarbowy ma prawo przeglądać w przedsiębiorstwie Pańskiem księgi handlowe i sporządzać sobie wyciągi. Nie może jednak żądać przedłożenia w tym celu ksiąg w urzędzie skarbowym.

W. W. TARNÓW: Uzyskanie ulgowego paszportu handlowego zasadniczo nie jest zależne od kategorji patentu.

„ZAŁATWIENIE PILNE“, PRZEWORSK: 1) Narazie jeszcze nie ogłoszono bliższych szczegółów codo wydania legitymacyj i zniżek kolejowych na wystawę krajową w Poznaniu. 2) Wątpimy, czy prośba taka do Dyrekcji Kolei odniesie skutek.

M. S. KRAKÓW: Jeżeli objął Pan przedsiębiorstwo handlowe po żonie, to jest Pan odpowiedzialny za podatek przemysłowy za lata ubiegłe. Może Pan ewentualnie wnieść prośbę o darowanie odsetek zwłoki.

PAULIŃSKA 16: Kurs dolara wynosił 30. III. 1922 — 3,852 mkp., 20. V. 1922 — 4,092, 26. VII. 1922 5,880, a 8. I. 1923 — 19,255.

STAŁY ABONENT: Kursy tych walut w podanym przez Pana dniu były te same jak obecnie.

GISELA—VEREIN: Proszę się zwrócić wprost do odnośnego towarzystwa z odpowiedniem zapytaniem. W bliskim czasie mas prawa ta być uregulowana w drodze umowy międzynarodowej z Austrją.

J. A. Z.: Patrz poprzednią odpowiedź:

STAŁY CZYTELNIK W PODGÓRZU: Rzemieślnik, zatrudniający tylko jedną siłę pomocniczą nie jest, według niedawnego orzeczenia Sądu Najwyższego, obowiązany do wykupienia patentu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

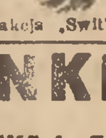
Wszech nauk lekarskich
Dr. med. Jakób Tiger
były długoletni lekarz klinik berlińskich osiedlił się 575
w Jordanowie (Rynek)

LEKARZ DENTYSTA
JAKÓB WANDSTEIN
ordynuje
w TARNOWIE, przy ul. Kapitulnej 10
obok placu Rybnego 408g

Okazuje się, że
PORCELANĘ i KRYSZTAŁY
z fabryk krajowych i zagranicznych 57ler
najkorzystniej
kupuje się w znanej ze solidności firmie
JÓZEF STEINMETZ KRAKÓW ulica Bracka 3

KOMERCJALISTA
były prokurent poważnych zakładów przemysłowo- handlowych z wieloletnią praktyką we wszystkich działach, pracowita i sumienna siła poszukuje odpowiedniej posady w przemyśle lub handlu. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia „Sub pilność i solidność“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 582x

UWAGA!
Nowo otwarty Magazyn konfekcji damskiej poleca na sezon wiosenny najnowsze modele po cenach konkurencyjnych
Henryk Fink, Grodzka 9, I. p.

Przyślij osobiście albo na deślij
charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe) Warszawa, psycho-grafolog. Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Swit“


NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71
2459x obok Wawelu końcowy sklep

Z okazji zaręczyn p. Mani Traubówny z p. Bejamninem Fischem zasyła serdeczne gratulacje 580 Frania Schwarzówna.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Z okazji rozpoczęcia piątej „Alijah“. — Wiec lokatorów. — Zmiany w Sądzie. — Ujęcie niebezpiecznych bandytów.

Rzeszów, 14 marca.

Staraniem tut. org. „Hechaluc“ odbył się onegdaj wieczorek z okazji otwarcia bram Palestyny w związku z rozpoczynającą się piątą „alijah“. Na program złożyły się: zagajenie wygłoszone przez przewodn. org. „Hechaluc“ p. Brucknera, chór młodzieży, jednoaktowy dramat, deklamacja i kilka pięknie wykonanych żywych obrazów. Czysty dochód z tego sympatycznego wieczorku młodzieży chaluccowej został przeznaczony na cele wychowawcze chaluców.

Wniesiony przez Rząd do Sejmu projekt podwyżki czynszów spotkał się i u nas z ostrą krytyką wszystkich prawie sfer ludności. Dowodem tego był tłumny wiec lokatorów odbyty dnia 10 b. m. w sali Rady Miejskiej, na którym zebrali się bardzo licznie urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy i robotnicy. Referenci zebrania przewodniczący stow. ochrony lokatorów Dr. Wang i Dr. Hopfen przedstawili w swoich referatach obecną sytuację gospodarczą Państwa, która nie pozwala na wprowadzenie w życie rządowego projektu o podwyższeniu czynszu. Wywody mówców zostały przyjęte z żywem uznaniem, a przedłożone rezolucje ostro protestujące przeciw nowemu ciężarowi ludności miejskiej zostały jednomyślnie uchwalone. Uchwalono zarazem zwrócić się ze stosownym memorjałem do Rządu, Sejmu i Senatu, oraz wezwać Radę Miejską, by, jak inne reprezentacje gmin miejskich, zaprotestowała przeciw nowemu projektowi.

W związku z wejściem w życie nowej organizacji sądownictwa utworzono nowy etat sędziowski w tutejszym sądzie grodzkim dla spraw cywilnych i wekslowych, który obejmuje dotychczasowy sędzia grodzki w Łańcucie Górski mianowany ostatnio sędzią sądu okręgowego w Rzeszowie. W tut. sądzie okręgowym przeniesiony został w stan spoczynku sso. dr. Samolyk, dotychczasowy wiceprzewodniczący karnego senatu apelacyjnego, a na jego stanowisko powołano sso. dra Byszewskiego, dotychczasowego przewodniczącego t. zw. karnego senatu jednostkowego, które to stanowisko obejmuje obecny naczelnik sądu grodzkiego w Tyczynie dr Kuliński. Dotychczasowy wiceprzewodniczący cywilnego senatu apelacyjnego sso. Bojdecki został mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w Nowym Sączu, a jego miejsce zajął sso. Kukulak dotychczasowy wiceprzewodniczący trybunału cywilnego I. instancji. W miejsce podprokuratora dra Szewczyka, przeniesionego w tym charakterze do Nowego Sącza, powołano dra Jedliczkę sędziego grodzkiego w Żmigrodzie.

Dnia 2 bm. ujęto w stodole w Zalesiu podczas obławy Florjana Ząbkowskiego podejrzanego o ciężkie uszkodzenie ciała dwóch posterunkowych PP. (o czem swego czasu doniosłem) i wiele innych rabunków. Ząbkowski przyznał się częściowo do zbrodni mu zarzuconych i wyjawił swoich spólników niejakiego Piotra Wijowskiego i Ludwika Kielara, który (jak doniosłem) został podczas grudniowej kadencji przysięgłych uwolniony od zbrodni morderstwa po poprzedniem dwukrotnem skazaniu na śmierć. Wspomnianych zbrodniarzy wraz z Matyldą Śniegowską, która ich ukrywała, odstawiono do więzień tut. sądu okręgowego.

Rad.

List z Przemyśla

W obliczu odwilży odwilży. — Z Rady miejskiej. — Wypuszczenie na wolną stopę p. Lothringera.

(Kor. wł.) Przemyśl, 15 marca.

Starostwo tut. wspólnie z magistratem poczyniło pierwsze przygotwania dla akcji przeciwpowodziowej. Wszystkie miejscowości leżące w pobliżu Sanu i Wjaru a narażone na ewentualną katastrofę, przydzielono do ośmiu utworzonych odcinków ratowniczych. Akcję ratowniczą nad odcinkiem przemyskim, w skład którego wchodzi miasto oraz najbliższych ośm gmin, objął p. burmistrz Krogulecki. Znakiem ostrzegawczym zbliżającej się katastrofy będzie bicie dzwonów i sygnały syren kolejowych. Będzie rzeczą lokalnego komitetu na wypadek powodzi przygotować pomieszczenia dla delożowanych rodzin.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej referował wiceburmistrz dr. Reichman budżet gminy na rok 1929/30. Wedle preliminarza dochody przewidziane są na kwotę 3,163.000 zł, z czego na dochody zwyczajne przypada kwota 2,075.000 zł zaś 1,080.000 zł na dochody nadzwyczajne. Wydatki są preliminowane na kwotę 3,163.000 zł, w tem zwyczajne wynoszą 1,708.000 zł. nadzwyczajne 1.415.000 zł. Pod vskusji Rada uchwaliła odesłać budżet do komisji budżetowej, w skład której wybrano radnych: burmistrza Kroguleckiego, wiceburmistrza Reichmana (ref.), inż. Jawetza, dra Dobrzańskiego, inż. Bystrzyckiego, Abr. Laufera, dra Grossfelda, ks. dra Wasika, Złotnickiego, Stacha, Kuralkę, dra Zaczka i Smyczyńskiego.

Aresztowany z powodu niedokładności kasowych przedstawiciel wielkich firm kolonjalnych na Przemyśl jak Saturnia, Schicht i in. kupiec Maks Lothringer, został onegdaj wypuszczony na wolną stopę.

—o—

„BEZPIECZEŃSTWO“ W WARSZAWIE. Dla charakterystyki warunków bezpieczeństwa w Warszawie godzi się zanotować fakt następujący. Magistrat Warszawy zakupił i uruchomił samochód pancerny typu pół- wojskowego, dla przewozu pieniędzy.

CO SZÓSTA PANNA W ŁODZI ZOSTAJE STARĄ PANNĄ. Wedle ostatnich danych statystycznych, Łódź liczy obecnie przeszło 600.000 mieszkańców.

Na 100 mężczyzn przypada w Łodzi 108 kobiet, czyli, że co szósta zostaje stara panna.

EROTYCZNE TŁO SAMOBÓJSTWA 80-LETNIEGO STARUSZKA. Samobójstwo o niezwykłym charakterze miało miejsce w Warszawie przy ul Freta 36. Okoliczności przedstawiają się następująco:

Przy ul. Grzybowskiej 56 mieszkał 80-letni staruszek Andrzej Kowalczyk Przed dwoma laty staruszek pokłócił się ze swoją żoną młodszą od niego o kilka zaledwie lat Odtąd kłótnie stały się w pożyciu staruszków zjawiskiem dość częstem. Wkońcu żona opuściła Kowalczyka i zamieszkała w mieszkaniu syna przy ul. Freta 36. Teraz dopiero staruszek odczuł, że stracił ostatnią podporę. Skarżył się przed sąsiadami, że nie może żyć bez żony. Toteż sąsiedzi i krewni podjęli starania, aby staruszków pogodzić. Starania te rozbijały się początkowo o upór i ambicję staruszki, onegdaj jednak wyraziła nareszcie zgodę na powrót do męża. Uprzednio — w myśl życzenia jej miał przyjść do niej mąż, by prosić ją osobiście o przebaczenie. Kowalczyk, płacząc z radości, zadośćuczynił starczemu kaprysowi żony. W pewnej chwili Kowalczykowa oświadczyła, że mąż już nie podoba się jej...

Staruszek opuścił mieszkanie. Po upływie kilku godzin wrócił, przyniós łz sobą flaszkę ługu i wychylił pół butelki gryzącego płynu. Niezwykłego desperata w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z życia młodzieży akademickiej.

Walny Konwent Wyborczy SKA. „Emunah“

Onegdaj odbył się Walny Konwent S. K. A. U. J. „Emunah“. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego A. C. składa senjor J. Schächter sprawozdanie za ubiegły semestr. W krótkim szkicu przed stawia referent tok prac związku, charakteryzując zwłaszcza nader owocną pracę na terenie stow. Ogniska, funduszów palestyńskich i pracy kulturalnej. Walny Konwent uchwalił po wysłuchaniu sprawozdania, jakoteż referatu kasowego — uznanie dla ustępującego senjoratu, z szczególnem podziękowaniem dla Bb. J. Schächtera i I. Szuberta. Po dokonaniu wyboru władz w składzie: J. Schächter — senjor, I. Szubert — consenjor, E. Fenichel — fuksmajor, J. Rumpler — scriptor, — Konwent uchwalił wyrażenie podziękowania: Redakcji „Nowego Dziennika“ za pomoc okazywaną w pracy, starym Panom za ich aktywność i owocną współpracę w ubiegłym semestrze. Po załatwieniu wszelkich innych wniosków tyczących się spraw ściśle wewnętrznych Bb. senjor zamknął Konwent z wezwaniem do Braci, by w kontynuowaniu pracy przez obecny senjorat okazali się nadal karnymi i dyscyplinowanymi członkami Organizacji Sjońskiej i Korporacji.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3·30 pop. i 8·30 wiecz. „Hulaj Kapcan!“ (występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Pod zarządem przymusowym“ (ceny zniżone); wiecz. „Muszka“.

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone), wiecz. „Madame Sans Gene“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA) (codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej.)

Niedziela: „Tilli bom“ (3 przedstawienia — gośc. wyst. Jerzego Borońskiego).

Poniedziałek: „Tilli bom“ (gośc. wyst. Jerzego Borońskiego).

ROZMAITOŚCI

Nobile broni się

„United Press“ ogłasza rozmowę z generałem Nobilem, który usiłuje zrehabilitować się w oczach opinji publicznej. Nobile zaznaczył, że nie popełniono żadnego błędu przy kierowaniu statkiem „Italia“. „Nie jestem w stanie wystąpić przeciwko oskarżeniu, ponieważ go nie znam — oświadczył Nobile. „Dotychczas nie wiem nawet, co ono zawiera. Jeśli się mnie oskarża o rozmaite błędy, powinno mi się dać możność obrony. Nie mogę też odpowiedzieć na krytykę w sprawie składu załogi „Italii“, ponieważ nie wiem, do czego się ta krytyka odnosi. Żaden z członków komisji śledczej nie miał tych właściwości, by być kompetentnym sędzią wtej sprawie. Warto zaznaczyć, że przed komisją zjawił się w roli świadka pewien wyższy oficer, który przed trzema laty skazany został na miesiąc twierdzy za czyn przeciwko mnie skierowany. W sprawie uratowania mnie jako pierwszego przez lotnika Lundborga nie mam nic do dodania do słów samego Lundborga i Behouneka“.

Mróz jako tortura

Nowojorski szef policji Grower Wahlan wpadł na oryginalny pomysł, by z panujących mrozów uczynić torturę dla wydobycia zeznań od aresztowanych. Ujęto mianowicie pewnego sprawcę napadu bandytów na policjanta, który jednak nie chciał absolutnie wydać swoich spólników. Na rozkaz dyrektora policji rozebrano go i wsadzono go do zimnej celi. Po półgodzinnym w niej pobycie wydać bandyta swoich spólników. Szef nowojorskiej policji tak tak dumny ze swego wynalazku, że nie obawia się nawet głosów prasy. Działo się to w Nowym Jorku w lutym 1929 roku!

Ćwiczenia wojskowe przy 25 stopniach mrozu

Komisja wojskowa Izby francuskiej rozpatrywała interpelacje wniesione przez posłów w sprawie ćwiczeń francuskiej armji okupacyjnej podczas niedawnych bardzo silnych mrozów. Minister spraw wojskowych Painleve wszczął w tej sprawie dochodzenia i złożył komisji wojskowej swe sprawozdanie o rezultatach śledztwa. Okazało się, że rzeczywiście odbywały się nieraz przy 25 stopniach mrozu marsze i ćwiczenia, co wywołało nietylko choroby, ale nawet i wypadki śmierci. Socjalistyczny organ „Populaire“ donosi w związku z tą sprawą, że do 5 marca br. zmarło w pojedynczych garnizonach armji okupacyjnej w Nadrenji 348 żołnierzy. Wdrożono postępowanie dyscyplinarne przeciwko jednemu generałowi i kilku wyższym oficerom.

Stracenie „człowieka, który miał tysiąc kochanek“

W Liverpolu dokonano wyroku śmierci przez powieszenie na osobie 21 lat liczącego mordercy kobiet, Reginalda Clarke. Clarke zadusił swoją gospodynię, ponieważ zażądała od niego zapłacenia czynszu. Usiłował też udusić córkę gospodyni, ale w ostatniej minucie mu przeszkodzono. Studjował on na uniwersytecie Princetown w Stanach Zjednoczonych, gdzie uchodził za jednego z największych uwodzicieli kobiet. Następnie przeniósł się do Anglji, gdzie dalej uprawiał swój proceder. Miał też niebywałe powodzenie u kobiet, stąd pochodzi jego przydomek „człowiek, który miał tysiąc kochanek“. Proces przed trybunałem karnym w Liverpolu trwał tylko pięć minut. Na pytanie bowiem przewodniczącego trybunału, czy poczuwa się do winy, odpowiedział Clarke lakonicznie głośno: „tak“. Na następne pytanie, czy zdaje sobie sprawę, że czeka go kara śmierci, odpowiedział znowu „yes, lord“, wobec czego sędzia zamknął rozprawę i wydał wyrok śmierci, który obecnie został wykonany.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek Gł. 29). Dziś, o godz. 6.30 wiecz. plenarne zebranie członków, połączone z referatem Dra Terły.

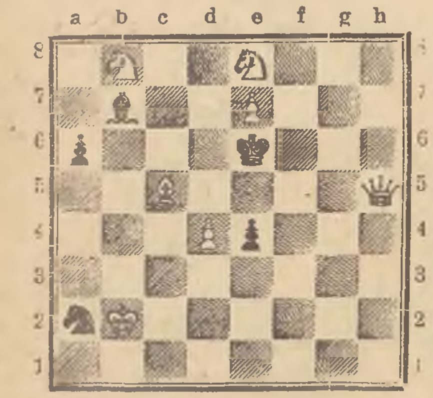
Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 150.

Ułożył L. de Ball.

Białe: Kb2, Dh5, Lc5, Sb8, Se8, Pd4, e7 (7 fig.).
Czarne: Ke6, Lb7, Sa2, Pa6, e4 (5 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

PARTJA NR. 110

grana na turnieju w Hastings (grudzień 1928).

Wiera Mieńczyk. Białe:	J. Reifir. Czarne:
d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	Lf8—b4
4. Dd1—c2	c7—c5
5. Sg1—f3	Sb8—c6
6. d4×c5	Lb4×c5
7. Lc1—f4 1)	d7—d5
8. e2—e3	0—0
9. Lf1—e2	d5×c4
10. Le2×c4	Sc6—b4! 2)
11. Dc2—e2	Sb4—d5
12. 0—0!	Sd5×c3
13. b2×c3	b7—b6
14. Wf1—d1	Dd8—e7
15. Lf4—g5 3)	h7—h6
16. Lg5—h4	Lc8—b7
17. Sf3—e5	g7—g5 !
18. Lh4—g3	Wf8—d8 ? 4)
19. Se5—g4!	Sf6×g4
20. De2×g4	Wd8×d1 +
21. Wa1×d1	Wa8—d8
22. Wd1×d8 +	De7×d8
23. h2—h4! 5)	Kg8—g7
24. Lg3—f4!	Lc5—e7
25. h4×g5	h6×g5
26. Lf4—e5 +	Kg7—g6 6)
27. Lc4—e2!	Le7—f6
28. Dg4—h5 +	Kg6—f5
29. f2—f4	Lf6×e5 7)
30. Lc2—d3 +! 8)	Czarne się poddały.

UWAGI:

1) Znacznie lepiej jest grać w tej pozycji 7. Lg5, żeby utrudnić d5.

2) Czarne mają inicjatywę.

3) Lepiej późno niż nigdy! Posunięcie 7. Lf4 okazało się stratą cennego tempa.

4) Błąd! Należało grać 18.... h5 z wygraną pozycją dla czarnych.

5) Początek pięknego ataku końcowego.

6) Albo 26...Gg6, 27. Dh5 Lf6, 28. L×e6!! i białe wygrywają.

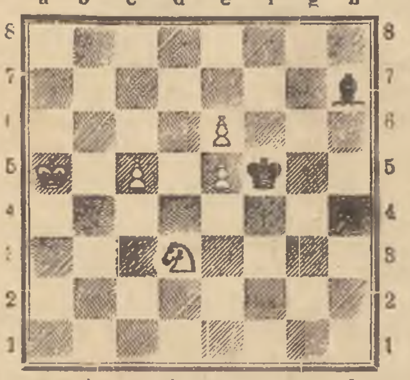
7) Groziło 30. Dh7+ i mat.

8. Końcową część partji młoda mistrzyni świata grała znakomicie. Przeciwnik jej jest jednym z czołowych graczy Czechosłowacji i zaprezentował swoje państwo na olimpjadzie szachowej w Hadze. Na turnieju w Hastings zdobył on trzecią nagrodę (I. — H. Steiner, II. — Price).

KOŃCÓWKA NR. 112.

Ułożył N. Iwanow.

Białe: Ka5, Sd3, Pc5, e5, e6 (5 fig.).
Czarne: Kf5, Lh7, Sh4 (3 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 111.

1. Ke4 h2 (Se2+ 2. Kf5).
2. Kf4 g2 3. Wh8+ Kg8. 4. W×h2 g1 D4 Wg2+ D×g2. Pat.

KRONIKA SZACHOWA.

ŻYWA DZIAŁALNOŚĆ WŚRÓD SZACHISTÓW POLSKICH NA PROWINCJI (z wyjątkiem Krakowa). Szachiści polscy na prowincji wykazują bardzo ożywioną działalność. Rozgrywane są jeden za drugim turnieje, które skupiają liczne grono amatorów gry szachowej. Podajemy tu wyniki kilku takich turniejów.

BIELSKO. Turniej o mistrzostwo na rok 1929 skupił 15-tu najlepszych graczy okręgu. Pierwsze miejsce w tej walce zdobył p. inż. Fussgenger, który otrzymał tytuł mistrza szachowego okręgu Bielsko—Żywiec na rok 1929. Wynik inż. Fussgengera można nazwać rekordowym, ponieważ z 14-tu partyj uzyskał on 13 i pół punktów!

Drugie miejsce zajął mistrz ubiegłego roku, p. Dr. Klar z 10 i pół punktami. Trzecią i czwartą nagrodę podzielili pp. Karfiol i Rakower po 10 punktów.

Piąte miejsce zajął p. Janosz (9 punktów).

LUBLIN. Mistrzostwo miasta zdobył p. Edelstein, młody i bardzo obiecujący gracz. Na drugiem miejscu stanął p. Mendlewicz, gracz o ogromnej rutynie i wytrwałości (o pół punktu w tyle).

Faworyt turnieju, p. kpt. Bortkiewicz, grał niżej swoich sił i zajął jedno z ostatnich miejsc.

NOWY TARG. W turnieju o mistrzostwo miasta pierwsze miejsce zajął młody i bardzo uzdolniony gracz, p. Salomon Frey (Sekcja szachowa Ż. K. S. „Hagibor"). Następne miejsce zajęli: Bochyński (Polski Klub Szachowy) 10 i pół p., Kogel 10 p., L. Birnstein (Hagibor) 9 i pół p., Kleppel i Morgenstern po 7 punktów).

Należy podkreślić piękny rezultat Sekcji szachowej Ż. K. S. „Hagibor", której członkowie mimo silnej konkurencji zajęli pierwsze i czwarte miejsca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. K. TRZEBINIA: Już 5... De7 nie jest najlepszem posunięciem (5. Lg4!). W pozycji po 6-tem posunięciu białych mogą czarne grać 6. Sf6 7. Sc3 Le6. Posunięcie 6. f2 również nie daje czarnym gorszej partji.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	35. Se8 — g7
3. Hennenberg	15. d5 × c4
6. Inż. Hoffmann	
7. Bakon	31. Sc5 × e6
8. Kampf	19. Ld6 — c7
9. Frey	16. Lg2 — h3
10. Izales	1. c7 — c5

Żądać w APTEKACH i DROGERJACH — według przepisu

Dra med. ST. BREYERA

ZIOŁA piersiowe
skuteczne w gruźlicy, katarach piersiowych, ostrzelowych, zaflegmieniach, kaszlach, astmie, oraz jako środek wzmacniający płuca.
Cena zł. 3'50.

ZIOŁA na przemianę materji
skuteczne jako czyszczące krew w reumatyzmach, artretyzmach, liszajach, skrofilach, czyrakach, wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości.
Cena zł. 3'50.

ZIOŁA żołądkowo-kiszkowe
skuteczne w ostrych i przewlekłych katarach żołądkowo kiszkowych, chorobach wątroby, kamieniach, żółtaczce.
Cena zł. 3'—.

ZIOŁA dla nerwowych
skuteczne w nerwowych bólach głowy, bicia serca, bezsenności, nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu.
Cena zł. 4'—.

Za opłatą pocztową za zaliczką dolicza się od 1 pudełka zł. 1'05, od 2, 3, 4 pudełek zł. 2'—, od 5 do 10 pudełek zł. 3'— 12 pudełek opłatnie

Wyrabia i wysyła:

Mr. farm. FELIKS ZELINSKI i B. PIĘTOWSKI
Kraków-Podgórze L. 10 D

Na żądanie wysyła się darmo broszurkę: „Jak odzyskać zdrowie czyli Leczenie ziołami". | Nieliczona ilość listów dzięk czynnych świadczy, że tysiące ludzi wyleczyło się powyższemi ziołami.



POTOKOL
SZTUCZNY ROŚLINNY
TŁUSZCZ JADALNY
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNY
ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

Poleca też Olej rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany techniczny
Olej rzepakowy jadalny techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana" margaryna.

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4140
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądz

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Normalny rozwój dziecka jest zapewniony, gdy się je od urodzenia pielęgnuje

PUDREM i MYDŁEM BEBE SZOFMANA

Reklama dźwignią handlu!

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 48	Marzec 17 Niedziela 5 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 41

„POETA I ZBRODNIARZ — CZŁOWIEK MASKI".

pod tym tytułem wygłosi redaktor Dr. M. Kanfer odczyt w środę, dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: Dlaczego się człowiek maskuje? Pokrewne pierwiastki u zbrodniarza i poety. Goethe, jako psychopatologiczne studjum. Apologia kłamcy. Wielki inkwizytor. Fenomen nadkompensacji. Rozdwojenie aktora. Szubienica na scenie. Człowiek maski w życiu codziennem. Film zbrodni, czy zbrodnia filmu.

Znowu sfingowany napad na inkasenta?

Wczoraj o godz. 4-tej nad ranem zgłosił się w komisarjacie policji Grzywa Stanisław (lat 26) egzekutor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. w Krakowie, zam. w Prądniku Czerwonym, będący w stanie nietrzeźwym i podał, że gdy wracał z gminy Bieńczyce i innych gmin powiatu krakowskiego, gdzie przeprowadzał egzekucję od dnia 11 bm. i był w posiadaniu kwoty 1200 zł, został napadnięty przez nieznanych mu osobników na Alei Królewskiej, między mostem kolejowym przyczem jeden z tych osobników uderzył go rzekomo laską z tyłu w głowę tak, że upadł i stracił przytomność; w tym czasie skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel wraz z powyższą kwotą.

Przesłuchany dalej Grzywa przyznał się, że po powrocie z Bieńczyc do Krakowa był w cukierni Michalika przy ul. Florjańskiej, gdzie zjadł kolację, wypił wódkę i piwo. U Grzywy nie znaleziono widocznych znaków uderzenia na głowie, natomiast ma on w okolicy prawego oka duży siniec. Dochodzenia w toku.

— Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO wydał zarząd główny związku Strzeleckiego nalepki z jego podobizną. Nalepki w cenie 20 groszy za sztukę są do nabycia we wszystkich kioskach, oraz w Związku Legjonistów na Wawelu (budynek poszpitalny). Dochód przeznaczony na cele kulturalno- oświatowe Związku. Ze względu na wielki popyt wskazane jest wcześniejsze nabywanie.

Staraniem sekcji odczytowej Komitetu obywatelskiego ku uczczeniu imienin Marsz. Pilsudskiego odbędą się uroczyste wieczory i odczyty w niedzielę 17 bm. dla szerokich warstw ludności w szkolach na przedmieściach.

— Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego odbędzie się w Krakowie zbiórka na cele budowy „Domu- Pomnika" w Oleandrach.

Komitet obchodu zwraca się apelem do obywateli miasta Krakowa, by w dniu 19 bm udekorowali domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

Staraniem Krakowskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej wygłosi w dniu 22 bm. o godzinie 18-tej w sali Garnizonowego Kasyna Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza 1 w Krakowie p. Cezary Jellenta z Warszawy odczyt pt.: „Marszałek Piłsudski jako pisarz i mówca". Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które wydaje sekretarz Koła T. W. W. w budynku Kmdy Placu, plac św. Magdaleny 2 — I. p.

— KRÓL.- WĘGIERSKI KONSULAT W KRAKOWIE zawiadamia, że p. Wojciech Marchwicki, król. węgierski konsul, wyjechał w sprawach urzędowych na 14-dniowy pobyt do Budapesztu Zastępuje go p. rotmistrz Mikołaj Schabl.

— 206.829 LUDNOSCI LICZYŁ KRAKÓW Z KOŃCEM 1928 R. wedle danych miejskiego biura statystycznego, nie licząc załogi wojskowej. Z liczby powyższej przypada na kobiety 114.639 (55,43 procent), na mężczyzn 92.190 (44,57 procent). Liczba Żydów w mieście wynosi 52.292 (25,28 procent), chrześcijan 154.537.

— WIEC KUPIECKI odbędzie się dziś o godz. 10-ej staraniem Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i Kraokwskiego Stowarzyszenia Kupców w sali Maołpolskiego Towarzystwa Rolniczego (pl. Szczepański 8/II. p.) Przedmiotem obrad będą sprawy: rządowego projektu państwowego funduszu budowalnego i ulg podatkowych. Wiec zgromadzi niezawodnie całe kupiectwo krakowskie.

Niebezpieczeństwo powodzi maleje z dnia na dzień

Jak wynika z wczorajszego komunikatu wojewódzkiego komitetu powodziowego w Krakowie, **nie bezpieczeństwo powodzi maleje**, a to dzięki stopniowemu, miarowemu topnieniu lodów.

W dniu wczorajszym Wisła była wolna od powłoki lodowej na przestrzeni od ujścia Przemszy po Brzeźnice, czyli przeszło na 44 kilometrach. Lód w dalszym ciągu kruszeje i zanika, a topiac się wpływa nieznacznie na stan wody w Wiśle.

W ostatnich 24 godzinach zanotowano w Krakowie **podniesienie się wody w Wiśle o 22 ctm, czyli o 18 ctm ponad stan normalny.** Inne stacje wodowskazowe podają podwyższenie się poziomu Wisły w ciągu ubiegłej doby, jak następuje: w Tyńcu 9 ctm., w Czernichowie 2 ctm, w Smolicach 10 ctm, w Dworach 8 ctm, w Pustyni 0.

Z powodu nocnych przymrozków Dunajec pod Nowym Sączem opadł od onegdajszego wieczora o 6 ctm.

Możliwości powodziowe maleją. Woda spływa czysta. Gromadzenia się lodu nigdzie nie zauważono.

* * *

Pod Krakowem koryto Wisły w pobliżu obu brzegów wolne jest niemal całkowicie od powłoki lodowej. Również na środku rzeki lód zaczyna pękać.

Z dniem 1 kwietnia zniesione będą opłaty za przejście przez most podgórski!

Dziwne stanowisko najmłodszego radcy z Podgórza i większości Klubu mieszczańskiego.

Wczoraj przynieśliśmy już w części nakładu wiadomość o uchwale Rady m. Krakowa co do zniesienia z dniem 1 kwietnia br. opłaty mostowej, pobieranej od trzech lat za przejście przez stary most podgórski. Uchwałę tę powitał ogół ludności miasta ze zrozumiałem zadowoleniem. Doszła ona do skutku wśród osobliwych warunków, rzucających jaskrawe światło na stosunki w krakowskiej Radzie miejskiej, to też warto uchwale tej poświęcić parę słów. Przypomnieć przedewszytkiem należy, że podczas zeszłorocznej dyskusji budżetowej prezydjum miasta zażądało reasumcji zapadłej poprzednio uchwały co do zniesienia opłat mostowych od dzieci i robotników, wskazując na techniczne trudności przy wykonaniu tej uchwały. Wzamian za tę reasumcję, prezydjum miasta złożyło oświadczenie, że opłaty mostowe stawia po raz ostatni do budżetu i z dniem 1 kwietnia 1929 r. zaniecha pobierania tychże.

Wobec tego oficjalnego przyrzeczenia, danego przez zarząd miasta, stanowiło przykrą niespodziankę dla niewtajemniczonych, kiedy w wydrukowanym preliminarzu budżetu znaleźli w dziale VI. dochodów pozycję 150.000 zł. jako dochód z opłat mostowych Socjaliści i niektórzy Podgórzanie przygotowali na Radzie miejskiej kampanię przeciw tej pozycji, żądając od prezydjum miasta dotrzymania zeszłorocznego przyrzeczenia i atakując je z powodu wstawienia do budżetu dochodu z tego źródła, wbrew danemu przyrzeczeniu. Sprawę wyjaśniło oświadczenie prezydenta m. sen. Rollego, że prezydjum miasta by najmniej nie zamierzało utrzymać opłat mostowych i w pierwotnym projekcie budżetu, z którym przyszło na komisję budżetową, pozycji tej nie było. Dopiero na komisji budżetowej został zarząd miasta zgwałcony (dosłownie!) przez większość komisji, która na wniosek świeżo-upieczonego radcy z Podgórza, Dra Oberlandera, uchwaliła wstawić do budżetu kwotę 150.000 zł. z opłat mostowych. Szkoda rozwodzić się na „głębokiemi" i pełnemi troski o „dobro gminy" motywami, które wytoczył p. Oberlander dla obrony swego, wręcz śmiesznego stanowiska. Że motywy tego radcy, kooptowanego z pośród przepadłych kandydatów, nie były ani trafne, ani przekonywujące, świadczy głosowanie nad skreśleniem tej pozycji z budżetu, głosowanie, zaaranżowane w ten sposób przez prezydenta Rollego, że wniosek mniejszości uzyskał — większość...

Dziwnem tylko wydać się musi, że członkowie klubu mieszczańskiego nie zorjentowali się jakoś w intencjach p. prezydenta i — z minimalnemi wyjątkami — nie głosowali za wnioskiem socjalistycznym. W swej uległości dla zarządu miasta okazali się pp. mieszczanie tym razem bardziej papiescy od samego p. prezydenta. Na szczęście p. prezydent przy głosowaniu przymrużył prawe oko (w stronę p Oberländera) i ogłosił wynik głosowania, zgodny z jego zeszłorocznem przyrzeczeniem i postulatem tysięcznych rzesz ludności... **(m)**

— **WIEC LOKATORÓW** m. Krakowa odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 10 rano w sali kinoteatru „Wanda" przy ul. Gertrudy. Wiec odbędzie się staraniem wszystkich trzech istniejących w Krakowie związków lokatorów i sublokatorów. Na porządku dziennym: Sprawa projektowanej podwyżki czynszów, sprawa budowy tanich mieszkań i inne sprawy lokatorskie. Projektowane jest uchwalenie protestu przeciw projektowi podwyżki czynszów i wysałnie w tej sprawie delegacji do p. wojewody i do prezydjum miasta.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 20 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Z Zakładu Patologji Ogólnej i Doświadczalnej U. J. — P. Zakrzewski: Demonstracja hodowli tkanek poza ustrojem, 2) Z Zakładu Anatomji Opisowej U. J. — Dr Szantroch: Demonstracja preparatu.

— **12 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie w ciągu ub. tygodnia. Nadot zgłoszono: 4 wypadki ospy wietrznej, 3 wypadki dyfterji, po 2 wypadki róży, mumpsu i kokluszu, oraz po 1 wypadku tyfusu brzusznego, meningitis i odry.

— **KONFISKATA 5½ KG. SACHARYNY.** Rosenberg Jakób (lat 37) kupiec, zam. w Wieliczce i Lubowski Możżesz (lat 45) kupiec, zam. przy ul. Berka Joselowicza l. 5 aresztowani zostali przez organa śledcze policji krakowskiej za handel sacharyną. Obu wraz z zakwestjonowaną sacharyną w ilości 5½ kg. odstawiono do Urzędu Celnego.

— **SPÓR O FUNDOWANIE WÓDKI.** Wczoraj o godz. 3-ciej nad ranem zaezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Pasterską l 9 do Henryka Gierasińskiego (lat 29) robotnika, który w mieszkaniu Stefanji Dziewońskiej we zasie bójki na tle sporu o fundowanie wódki, został przez jego kolegów Józefa Orlickiego (lat 29) robotnika i Piotra Czerneka pokłóty nożem w rękę i nogę. Gierasiński w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala św. Łazarza. Orlickiego aresztowano, zaś za zbiegłym Czernekiem wdrożono poszukiwania.

— **PODRZUCONE NIEMOWLĘ** Onegdaj w południe znaleziono w bramie głównej poczty przy ul. Wielopole 2 porzucone niemowlę płci żeńskiej okooł 6 tygodni liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU.** Weissbrot Józef, zam. przy pl. Zgody l. 16 zgłosił do policji, że w nocy z dnia 14 na 15 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego kiosku przy ul. Satrowiślnej (róg ul. św. Wawrzyńca) przez wybicie otworu w ścianie i skradli ze szafy jeden kilogram smalcu i kilka papierów listowych, wyrządzając szkodę na kwotę 100 zł. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ FUTRA.** Waldberg Samuel, kupiec, zam. przy ul. Starowiślnej l. 21 zgłosił do policji, że dnia 15 bm. w godzinach porannych skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju futro selskinowe, pokryte czarnem suknem z kołnierzem żółtym, wartości 12000 zł. Dochodzenia w toku.

— **MATERJAŁY** wszelkiego rodzaju krajowe i zagraniczne na kostjumy, płaszcze i suknie w najmodniejszych wyrobach i kolorach w bardzo wielkim wyborze nadeszły i sprzedaje najtaniej tylko **Magazyn Nowości, Kraków, Florjańska 28.** 572er

WSZYSCY SPIESZĄ do firmy **Dom modeli Wilhelm Vogler**, Kraków, Florjańska 10. Na sezon wiosenny nadeszły płaszcze, kostjumy, suknie. Płaszcze z czystej angielskiej wełny po zł. 65. Płaszcze z gabardyny po zł. 90. Płaszcze do podwójnego noszenia zł. 115. Prosimy oglądnąć wystawy i przekonać się. Olbrzymi wybór, bajecznie niskie ceny. 583er

Hygjena mieszkania

jest jednym z najpoważniejszych czynników naszego stanu zdrowotnego, a nic chyba tak nie ułatwia gospodyni utrzymania mieszkania w idealnej czystości, jak powszechnie znany elektryczny odkurzacz i aparat do froterowania posadzki. Koszty nabycia tych aparatów są niewysokie, — zaś koszty użycia, ze względu na małą ilość prądu, jaką aparaty zużywają, wprost minimalne.

Należy być bardzo ostrożnym przy wyborze aparatów. Zaznaczamy, że znany ze swej dobroci odkurzacz firmy Siemens marki „Protos" uznany został przez Magistrat m. st. Warszawy za bardzo praktyczny w użyciu i odpowiadający w zupełności swemu przeznaczeniu, oraz przez Zarząd Zamku i Łazienek królewskich. 289so

NOWOŚCI WIOSENNE na płaszcze i podszewki już nadeszły DOM JEDWABIU TÜRKEL i Ska Kraków Florjańska 22

Z MODY.

Strojne sukienki dla małych panienek



Każda z pań, mająca córeczki w wieku od 10—14 lat, przyzna (choć niejedna z westchnieniem), że dziś toaleta dziewczynek odgrywa ważniejszą rolę, niż dawniej. Kto nie chce swego dziecka narazić na niepotrzebne upokorzenie, musi dbać o to, by dziewczynka, idąca z „wizytą“, czy na większe zebranie dziecinne, była starannie i gustownie ubrana.

Małe kobietki rozumieją się aż nadto na modzie i strojach, a ich ostre języczki i pogardliwe spojrzenia potrafią dokuczyć źle ubranej okleżance. Podajemy dziś parę sukieenk zgrabnych i niezbyt skomplikowanych.

A) Ładna sukienka dla większej panienki z lekkiego materjału wełnianego. Spódniczka układana w fałdy, jumperek otwarty i wyrzucony z gładką kamizelką tego samego koloru. Przybranie stanowią wstążki atłasowe, czarne i różowe rypsowe.

Następna sukienka z szaro-niebieskiej wełny, składa się z długiego luźnego stanika, trochę przypominającego dawne mody, i plisowanej maszynowo spódniczki. Mankiety i kołnierzyk z śnieżno-białego cienkiego płótna, dziergane i haftowane, odbijają efektownie od czarnej fularowej krawatki w niebieskie grochy.

C) Sukienka z białego płótna prosta i wygodna do wkładania, jak i do prania. Przybranie stanowią kołnierzyk i wąskie mankiety z żółtego płótna oraz wąziutka czarna krawatka.

Bardzo prosta, a w swej prostocie szykowna i elegancka jest suknia **D)**. Cała jest z granatowej wełny, krajana jest nieco kloszowo w formie kitla. Z przodu ułożona w pięć kontrafałdów, które do pasa zastębnowano, a od pasa mocno zaprasowano i luźno puszczono. Pasek z tej samej materji i z takiego materjału kieszonki, kołnierzyk i mankiety z białego gładkiego jedwabiu, granatowa kokardka pod szyją, oto wszystkie szczegóły tej nieskomplikowanej, a wytwornej sukienki.

Stawiam kandydaturę p. Trzcińskiego ...

Wiem, że głos mói przejdzie bez echa, że jest już nawet spóźniony. Zabieram jednak głos w dyskusji, by dać wyraz opinji, która nie jest zainteresowana ani w obronie, ani w nagonce przeciwko p. Nowakowskiemu. Strącono go już i tak z „tarpejskiej skały“, jak się dowcipnie wyraził p. prezydent Rolle, zapomniawszy jednak na swe usprawiedliwienie przytoczyć argumenty uzasadniające tak nagłą u niego zmianę frontu. Przypominamy sobie dobrze, jak p. prezydent Rolle w rozmowie ze współpracownikiem jednego z dzienników krakowskich na tle afery konkursowej, którą zainicjował i przeprowadził p. Świątek, a której konsekwencje zbyt pospiesznie wziął na siebie p. Nowakowski, stanowczo zapewnił, że zamierza odnowić z p. Nowakowskim umowę, na dalsze trzy lata. Znajdziecie to czarno na białem w „Głosie Narodu“.

„Erkläre mir, Graf Oerindur,
Diesen Zwiespalt der Natur!“

Ale pozostawmy tę czarującą, niekonsekwentną konsekwencję pana prezydenta w uboczu, wszak prezydenci są tylko ludźmi i łatwo ulegają ogólnej hypnozie. Nie chcę też wiele mówić o zasługach, czy wadach p. Nowakowskiego, nie nadszedł bowiem jeszcze czas do napisania nekrologu jego dyrektorskiej działalności. Chciałbym poruszyć sprawę zasadniczą: interesuje mnie głównie pochopność Rady Miejskiej do zmiany systemu prowadzenia teatru. Interesuje mnie też osoba nowego dyrektora naszej sceny miejskiej.

Być może, że p. Nowakowski okazał się niezdolnym do prowadzenia teatru, był jednem słowem człowiekiem „nie na miejscu“. Osobiście tego poglądu nie podzielam, ale przyjmuję jako przesłankę dyskusji rzekomą, czy rzeczywistą nieudolność p. Nowakowskiego. Wynika z tego jasno, że należy zmienić osobę dyrektora, ale nie wynika konieczność zmiany systemu. W rezultacie dyskusji otrzymaliśmy jednak sytuację, którą najlepiej charakteryzuje niemieckie przysłowie, mówiące nam o wylaniu razem z wodą z wanny — i dziecka.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nie znajdzie się dzierżawca, któryby z własnych funduszów chciał pokrywać konieczny deficyt takiego teatru, jak krakowski. Kraków jest małem miastem, nie można go więc porównać z taką Warszawą i powoływać się na p. Szyfmana. Inne są stosunki w Warszawie, inne w Krakowie. Nasz teatr jest reprezentacyjny, musi mieć swą linję, która nie zawsze przynosi dochody. Szyfman w Warszawie ratuje sytuację innym teatrem, a zresztą warto wskazać na okoliczność, że prasa warszawska ostro atakuje teraz p. Szyfmana za obniżenie poziomu repertuaru. Nie można też powoływać się na stosunki przedwojenne. Wtenczas istniał tylko jeden teatr, który był obliczony na całą Polskę, wszak Kraków był wówczas Mekką Polski! Nie prosperowały wówczas kinoteatry, których teraz mamy aż ośm. A te kinoteatry wcale pokaźne przynoszą miastu dochody, bo około 600.000 złotych. Jeśli więc miasto dokłada do jedynej sceny w Krakowie około 300.000 złotych, ma jeszcze w każdym razie około 300.000 złotych z kinoteatrów. Kinoteatry doskonale więc opłacają teatr dramatyczny!

Jeśli się teatr odda w dzierżawę, zmieni się tylko forma, bo treść pozostanie ta sama. Miasto dokładać będzie pod innym tytułem, tracąc wyłączny wpływ na prowadzenie teatru. Bo jeśli było dotychczas źle, to tylko dlatego, że miasto swego wpływu nie chciało wykorzystywać, że komisja teatralna była tylko czczą formalnością, pustą dekoracją!

Ale sprawa jest już przesądzona. P. prezydent Rolle, chociaż sobie zdaje sprawę z niebezpieczeństwa eksperymentu, niema jednak chęci przeciwstawienia się całej tej zabawie. Pomówmy więc o osobie przyszłego dyrektora, którym ma zostać p. Leszczyński.

Jest to bezsprzecznie jeden z najzdolniejszych i najsympatyczniejszych aktorów polskich. Będzie być może lepszym politykiem teatralnym i nie dopuści do tego, by go po trzechleciu dzierżawy strącono ze „skały tarpejskiej“, ale czy będzie lepszym reżyserem od p. Nowakowskiego? O reżyserskich zasługach p. Leszczyńskiego dotychczas jakoś nie słyszeliśmy, podczas gdy p. Nowakowski ma za sobą „Akropolis“, — prasa całej Polski powitała wystawienie „Akropolis“, jako czyn artystyczny najwyższej miary, — ma za sobą „Turandot“ i „Krakowiaków i Górali“, dwa prawdziwe cacka reżyserskiego kunsztu.

Ale p. Nowakowski nie może zostać. Jestem przekonany, że nawet nie chce zostać. Czyż jedynym aniołem-zbawcą ma być p. Leszczyński?

Głośno wysuwam kandydaturę p. Trzcińskiego, rasowego człowieka teatru, obecnego banitę i włóczęgę po Polsce. Nie jestem upoważniony przez p. Trzcińskiego, z którym w żadnej nie pozostaję styczności, do rzucenia jego nazwiska na szalę intryg, czynię to na własną odpowiedzialność, bo święcie w to wierzę, że p. Trzcińskiemu stała się krzywda w Krakowie. Losy srogo się mszczą. Obecnie p. Nowakowski odchodzi z Krakowa z tym samym żalem, z jakim pożegnał Kraków jego poprzednik.

Jestem przekonany, że i Kraków (i teatr w Polsce) tylko zyska, jeśli się p. Trzcińskiemu, temu fanatykowi teatru, kochającemu teatr całą duszą i znającemu go gruntownie, przywróci warsztat pracy.

M. Kanier.

Dancingi w magazynach — konkurencją kawiarń

Berlińskie magazyny, jak Tietz i Karstadt wprowadziły u siebie popołudniowe dancingi. Wywołało to oburzenie właścicieli kawiarń i restauracyj, którzy nie mogą konkurować z tak bogatemi magazynami. Już teraz w Berlinie stało się zwyczajem, że uczęszcza się regularnie na obiady do tych magazynów, gdyż ceny są stosunkowo niskie, na co sobie zresztą te magazyny mogą pozwolić, albowiem stanowi to tylko boczne źródło ich dochodów. Magazyny w tej dziedzinie pracują nawet bez zysków, a kto wie, czy nie dokładają, wszak chodzi tutaj o propagandę. A teraz wprowadzono jeszcze poobiednie dancingi, które stały się prawdziwą zmorą dla kawiarń, ponieważ nie pobiera się tutaj żadnych wstępów, garderoba nie kosztuje, a ceny są bardzo przystępne. Być może, że „rewolucja“ ta przyczyni się wogóle do zniżki cen po berlińskich kawiarniach i restauracjach.

Wyrok sądu apelacyjnego w procesie Hromady

Znaczne obniżenie pierwotnych wymiarów kary.

Wilno. 16. 3. PAT. Po dwutygodniowych rozprawach zapadł dziś przedpołudniem wyrok wileńskiego sądu apelacyjnego w głośnej swego czasu sprawie członków białoruskiej włościańsko-robotniczej „Hromady", skazanych za antypaństwową i wywrotową działalność. Sąd apelacyjny złagodził wyrok pierwszej instancji o tyle, że głównym winowajcom, byłym posłom: Taraszkiewiczowi, Rak-Michajłowskiemu, Miotle i Wołoszynowi, którzy byli pierwszym wyrokiem skazani na 12 lat ciężkiego więzienia, obniżył kary na 6 lat ciężkiego więzienia dla każdego.

Następnie sąd zniżył kary: 2 oskarżonym z 8 na 6 lat ciężkiego więzienia, 5-u z 6 lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, 2 z 6-ciu lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy, 2 z 5-ciu lat ciężkiego więzienia na 3 lata domu poprawy, 3 z 4-ch lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy i 4 z 3-ch lat ciężkiego więzienia na 2 lata domu poprawy. Ponadto **sąd apelacyjny uniewinnił 3-ch skazanych pierwszym wyrokiem na 5 lat ciężkiego więzienia i 4-ch skazanych pierwszym wyrokiem na 4 lata ciężkiego więzienia.** Pozatem sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego uniewinniony był dyr. gimnazjum białoruskiego Radosław Ostrowski, red. Antoni Łuckiewicz i trzech innych, przeciw których uniewinnieniu prokurator złożył apelację. Wszystkim skazanym sąd apelacyjny zaliczył 14 miesięcy aresztu prewencyjnego, odbytego do wyroku pierwszej instancji, który zapadł w maju 1928 roku.

Zuchwały napad bandycki na ambulans pocztowy

Bandyci zrabowali około 140.000 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dębica. 16. 3. (K.A.D.) W pociągu osobowym dążącym z Dębicy do Rozwadowa zgłosili się na stacji Chorzelów do ambulansu pocztowego jacyś ludzie w mundurze kolejarzy i zawiadomili konwojenta pocztowego że z powodu rzekomego zepsucia się hamulca w wagonie ambulansu muszą go naprawić. Ponieważ jednak nie zdołali tego uskutecznić, nim pociąg ruszył, przeto pozostali w ambulansie i między stacjami na przestrzeni Pustków—Kochanówek dokonali obrabowania ambulansu, poczem konwojenta pocztowego wyrzucili na śnieg. O wypadku zawiadomiono policję, która natychmiast wyruszyła na miejsce wypadku z psem policyjnym. Wysokości zrabowanej sumy jeszcze nie ustalono. Wiadomo tylko, że do ambulansu na stacji Mielec załadowano 90.000 zł. Przypuszczalnie zrabowano około 140.000 zł.

Z SALI SĄDOWEJ

NIEMIŁA PRZYGODA MUSIAŁA.

Przed krakowskim Sądem okręgowym stawał wczoraj Józef Musiał, górnik z Dąbrowy, oskarżony o zb. z § 81 uk. Wedle aktu oskarżenia, dnia 23 grudnia 1928 r. oskarżony podpiwszy uprzednio, usiłował się dostać do szynku Majera, by tam sobie „poprawić". Wezwany przez szynkarza dla usunięcia pijaków przodownik Wolak wyrzucił awanturujących się z karczmy, atoli oskarżony wrócił tam. Gdy przodownik chciał siłą Musiała wyrzucić, ten porwał się na niego czynnie i stawił mu opór przez wyrywanie mu szabli, czem chciał udaremnić urzędowanie. Oskarżony tłómaczył się stanem zupełnego pijaństwa, przecząc, by porwał się czynnie na przodownika; za klingę szabli złapał dlatego, albowiem Wolak bez rzeczywistej potrzeby zamierzył się na niego szablą i faktycznie ciężko go poranił. Św. Wolak, przodownik, zeznał, że szabli dobył dlatego, bo oskarżony zrobił ruch ręką ku flaszce, sterczącej z kieszeni, tudzież, że oskarżony był tylko podpity, a nie zupełnie pijany. Obrona zażądała przesłuchania licznych świadków dla stwierdzenia, że oskarżony w krytycznym czasie wypił przeszło 2 litry spirytusu, mieszanego w części z piwem. Sąd odmówił wnioskowi temu i zasądził Musiała za zbr. z § 81 uk. na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżony wyroku nie przyjął.

Przewodniczył sso Dworzański, oskarżał Dr. Kułakowski, bronił adw. Dr. Seweryn Gottlieb.

Insp. Buszek uniewinniony

Cieszyn. 16. 3. (K.A.D.) W dniu wczorajszym zakończyła się przed tutejszym sądem przysięgłych 12-dniowa rozprawa przeciwko b. szefowi b. policji politycznej w Krakowie, insp. Stefanowi **Buszkowi,** oskarżonemu, jak już donieśliśmy, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej oraz o przywłaszczenie sobie wartości depozytu szpiega Hładisza (par. 101 i 182 ust. k.). M. in. zeznawał komendant wojewódzkiej policji państwowej inspetkor Pilch. Po naradzie sąd przysięgłych **uwolnił Buszka** 12 głosami od winy i kary.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE** zawiadamia, że w niedzielę 24 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w Domu Artystów (plac św. Ducha) walne zgromadzenie członków Związku. Wrazie braku kompletu zgromadzenie z ważnością uchwał bez względu na ilość zgromadzonych członków odbędzie się o godz. 4 minut 30. — Za wydział Związku: Jan Pietrzycki, Józef Aleksander Gałuszka.

Ciągnienre loterji klasowej

Dziesiąty dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 3. Dziś w 10-tym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padła wygrana na następujące numery: **25.000 zł.** wygrał nr. — 137471, **15.000 zł.** — 77351. **10.000 zł.** 173349, **5.000 zł.** — 2798, 6042, 60359, **3.000 zł.** nry: 51566, 127225, 143064, **2.000 zł.** — 23099, 24738, 40136, 48228, 84670, 94950, 127778, 149484 152688, 155225.

Po zamknięciu kroniki

Sprawa wydzierżawienia teatru na komisji teatralnej

Miejska komisja teatralna pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego obradowała w dniu wczorajszym nad znanym wnioskiem w sprawie oddania teatru miejskiego w dzierżawę. W toku dyskusji stwierdzono, że wpłynęły dwie oferty: znanego artysty dramatycznego p. **Jerzego Leszczyńskiego oraz prof. Józefa Wiśniowskiego,** który przed szeregiem lat prowadził miejski teatr powszechny.

Komisja wybrała subkomitet, złożony z radców **Haekera i Rowińskiego,** któremu zleciła prowadzenie rokowań z kadyndatami. Subkomitet, korzystając z chwilowej obecności w Krakowie p. Jerzego Leszczyńskiego, nawiązał z nim przedwstępne rokowania w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego na sezon teatralny 1928/29.

—o—

— **AMATOR KLAMEK I RYGLI.** Baran Karol (lat 56) robotnik, zam. przy ul. Krakowskiej l. 44 aresztowany został pod zarzutem kradzieży klamek, rygli, świdrów i tp., nieustalonej na razie wartości.

—o—

— **„GORDONJA"** Dziś, w niedzielę, o godz. 4.30 popoł. sprawozdawcze zebranie plenarne.

—O—

— **DLA „HEBRAISTY"** złożyli w naszej administracji: S. M. Lazer Zł. 5.—, Dyr. S. Zehnwirth Zł. 20.—, Szmuejl Tmidi 2.—, Do dnia dzisiejszego złożono **razem Zł 294.—**

Z powodu śmierci bł. p. Matki naszego członka p. **Maurycego Süssera** najgłębsze współczucie wyraża

Ż. K. S. Jehuda w Krakowie.

—o—

— **ZAMIAST WIEŃCA** na grób błp. Dyrektora Szymona Lewkowicza składa „Przemysł Superfosfatowy Warszawa" na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. w Krakowie, Dietla 64, Zł. 1000 (tysiąc). 491x

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER antiseptyczny
i MYDŁO HYGIENICZNE.
dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań!
Długo żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, aptekarz, LWÓW

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 16. 3 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 139, 140, Bank Polski 172 i jedna czwarta, 172, Bank Sp. Zar. 85, Elektrownia Dąbrowa, Elektryczność 79, Siła i Światło 138, 140, Łazy 8, Wysoka 236, Lilpop 34.25, 34.50, Modrzejów 29 i jedna czwarta, 29, 29 i jedna czw., Starachowice 30.50 Borkowscy 12.50, 4-proc. prem. poż. inwest. 111 i jedna czw., 111 i pół, 5-proc. dolarowa 94 i trzy czw., 95, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 357.20, 358.10, 356.30, Londyn 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.92, 34.75, Praga 26.39 i pół, 25.38, 26.41, 26.2, Szwajcarja 171.53, 171.96, 171.10, Sztokholm 238.26, 238.86, 237.66, Wiedeń 125.33, 125.28, 1197, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niemiecka 211.58.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 3: żyto 33.90—34.40, pszenica 47.50—48.50, jęczmień przemiaołwy 32 i jedna czw. da 33 i jedna czwa., jęczmień browarowy 33 i pół do 35 i pół, owies 33.25—34.25, mąka żytnia 70-proc. 49.25, mąka pszenna 65-proc. 66 i jedna czw. do 70 i jedna czw. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16. 3 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 184.57—185.57, Berlin 168.62—169.92, Budapeszt 123.82 i pół do 124.12 i pół, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Nowy Jork 710.45—712.95, Oslo 180.40—190, Paryż 27.73 i pół do 27.83 i pół, Praga 21.02 i trzy ósme do 21.10 trzy ósme. Warszawa 79.61—79.92, Zurych 136.64 —137.14, Amerykańskie 707.75—711.75. Niemieckie 168.37—168.97. Francuskie 27.82—27.98, Szwajcarskie 136.29—137.09, Czeskie 20.99 i trzy ósme do 21.11 i trzy ósme.

Papiery wartościowe: Hipoteczny 91, Kompas 15.40, Merkury 21.85, Czerniowiecka 67 i pół, Cement 128, Alpiny 40.40. Krupp 11 i trzy czw., Rima 118.05, Zieleniewski 114 i jedna czw., Fanto 5 i jedna czw. Karpaty 10.74, Galicja 67.

Giełda zurychska

Zurych, 16. 3 PAT. Paryż 20.39, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19.95, Włochy 27.22, Hiszpanja 79.70, Holandja 208.25, Berlin 123.35, Wiedeń 73.04, Sztokholm 138.90, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.39 i jedna czw.. Warszawa 20.64 i pół, Białgród 9.12 i trzy czw, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.90, Buenos Aires 218.50.

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA!

Nie kupuj nowego obuwia!

Przefarbowane obuwie, znakomitym barwnikiem

„SKINOL-FARBA"

W 54 KOLORACH

niczem nie różni się od nowego

Do nabycia w drogerjach i składach farb

Przetw. Chem. „SKINOL"
Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, ZIELNA 52, tel. 31-78

Repr. KRAKÓW, Radziwiłłowska 24

Gospodynie domu a pasywny bilans handlowy!



Jeżeli przez dłuższy czas przywóz towarów zagranicznych przewyższa wywóz wyrobów krajowych wielomiljonowo, wówczas dochody i oszczędności Szanownej Pani narażone są na niebezpieczeństwo dewaluacji. Każde podwyższenie cen daje się we znaki szczególnie oszczędnym gospodyniom domu, a jednak tylko one tutaj pomóc mogą, gdyż one zakupują. Nie kupujcie więc, Szanowne Panie, towarów zagranicznych, skoro możecie otrzymać krajowe, gatunkowo lepsze po cenach niższych. Zagraniczne środki do prania są znacznie droższe i nigdy nie zdołają wyprzedzić takiego wyrobu, jakim jest krajowe mydło marki „Kołłontay" znak ochronny „pralka". Mydło „Kołłontay" jest szczytem sztuki rodzimego przemysłu chemicznego, pochodzi z najnowocześniejszej fabryki i zawsze jest lepszem i tańszem. Wystarczy jedyna próba, aby się o tych zaletach przekonać.

Mydło **Kołłontay**



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów.

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY dobrze wprowadzony w drogerjach, poszukiwany. — Z branży fotograficznej mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia osobiste: „Fotolumt", Kraków, Mikołajska 6, między godz. 7 a 8 wieczór. 589er

MŁODY człowiek do biura dla prowadzenia kasy potrzebny. Zgłoszenia: Słarytka 317. 588er

RUTYNOWANY urzędnik biurowy, ze znajomością branży drzewnej, piszący biegle na maszynie, poszukiwany natychmiast. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Biura ogłoszeń Hławskiego, Sosnowiec. 577k

SZWACZKA umiejąca szyć na maszynie „Anita" potrzebna natychmiast. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Anita". 590x

ZDOLNA modniarka i uczennica potrzebne zaraz do firmy: Jadwiga Cypes, Poselska 20. 499x

Posad poszukują

RUTYNOWANY koncypjent poszukuje posady z dniem 1 kwietnia 1929. Zgłoszenia do kancelarji adwokata Dra Guttmana w Jaworowie. 515x

BUCHALTER - bilansista, manipulant magazynowy, korespondent, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Absolwent" do Adm. „N. Dziennika".

POMOCNIK handlowy z branży galanteryjnej i norymberskiej, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zaraz". 466g

MŁODY urzędnik bankowy, dokładnie obznajomiony z buchalterją, pisaniem na maszynie, jak wszelką pracą biurową, zmieni posadę do odpowiedniego przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wolna sobota" 466g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej najnowszą metodą, wyucza — Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 310g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

Lokale

LOKAL o 2 obszernych, frontowych pokojach, z telefonem, róg Dietlowskiej i Starowiślnej, do oddania na przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Najchętniej przystąpię do spółki z kapitałem. Zgłoszenia listowne: Biuro Blochowej, Kraków, Gertrudy 23. 468g

POKÓJ frontowy, umeblowany, obszerny z osobnem wejściem, dla panów do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Grodzka 25, III. piętro. 330g

LEKARZOWI wynajmę obszerne mieszkanie w miasteczku blisko Krakowa. Warunki praktyki ie karskiej doskonałe. — Czynsz normalny, bez odstępnego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Felix". 578x

JEDNEGO pana, jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, przyjmę. Zgłoszenia :Berka Joselowicza 19, II. piętro 467g

Sprzedaż

I. WYTWÓRNIA szablonów wiedeńskich w Krakowie, oraz sprzedaż najlepszych farb do odbijania: Z. Karpeles, Zakład rysowniczy, Kraków, ul. św. Agnieszki 7. 469g

DO SPRZEDANIA urządzenie sklepowe. Zgłoszenia pod „K. 100" do Adm. „N. Dziennika". 470g

ŚWIECZNIK żydowski 10-ramienny — sprzeda: „Elektrogaz", ul. Agnieszki 12. 586er

SINGERA maszyny do szycia familijne i rzemieślnicze. Endlówki Singera mało używane. Rowery Puch i francuskie, najtaniej i na raty: Dietlowska 109, naprzeciw P. K. O. — Kurs haftów bezpłatnie. 573er

LUSTRA meblowe, **LUSTRA** toaletowe, **SZYBY** szlifowane i zwykłe. — **RAMY** do **OBRAZÓW**, poleca najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. Dogodne warunki spłaty 428g

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

DROGERJA pierwszorzędna w największem mieście Górnego Śląska, centrum handlu, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Drogerja". 535x

Różne

3.000 DOLARÓW do ulokowania na pierwszą hipotekę w Krakowie. — Zgłoszenia: Kancelarja Dra Silbersteina, ul. Gołębia 3. 459g

WYNALAZCY! Doświadczony inżynier opracowuje nowe pomysły, zgłoszenia wynalazków do opatentowania, konstruuje i wykonuje modele. — Zgłoszenia pod „Wynalazki" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 587er

DO PIELĘGNOWANIA chorych, położnic, w mieście i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki. — Zakład Sióstr, Kraków—Podgórze, Józefińska 29. Telefon 2044 574er

NEUWIRTH Izaak, ur. 1904 r., w Rudniku n/S., — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 562x

SOŁTYŚ Jan, ur. w Krzatce, p. Kolbuszowa, w roku 1900, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 579x

Reklama dźwignią handlu

Spólnik

do rentownego interesu, z kapitałem 3.000—4.000 dolarów poszukiwany. — Oferty pod „Wysoki zysk" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 585er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

SKINOL-FARBA DO OBUWIA w 54 Kolorach.

ZASTĘPCA z branży artykułów gumowych, chirurgicznych, opatrunkowych i galanteryjno-aptecznych u pierwszorzędnej klijenteli (apteki, drogerje, perfumerje, etc.) dobrze zaprowadzony, z dobremi referencjami, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Artykuły gumowe" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 571er

Nadszedł wielki transport amerykańskich maszyn do pisania marki

REX VISIBLE



Cena Zł. 550·— Do nabycia we firmie: I. Weissman, Kraków, Berka Joselewicza 19
Telefon Nr. 3182
Dogodne warunki spłaty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana